

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.
 Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejsceowa:	
rocznie 32 K,	kwartrocznie 8 K -- h,	rocznie 24 K,	kwartrocznie 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 h 70 h,	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h.
 „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
 Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarzy powiatowych: Antoniego Józefowicza i dr. Włodzimierza Wysockiego, sekretarzami Rządu krajowego na Bukowinie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 marca.

Z Koła polskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego, rozpoczętym o godzinie 3 po południu Prezes dr. Łazarski streścił zajęcia dni ostatnich i powiedział między innymi: Zebrałiśmy się w bardzo ważnej chwili. Izbę wczoraj odroczone a rozwiązania jej z pewnością oczekiwać należy. Rząd oświadczył, że nie może dopuścić do stanu *ex lex* i obawia się dalszego zaostrenia. Koło polskie do ostatniej chwili nie zaniedbało, a by uratować życie parlamentarne. Koło polskie postępować otwarcie i szczerze, jak tego zrosztą dowodzi rezolucya z d. 22 h. m. Na Koło polskie nie może więc spaść odpowiedzialność za to, co się stało. Odroczenie Izby byłoby objawem złowrogim, gdyż oznaczałoby zwycięstwo mniejszości nad większością.
 Ubolewać należy, że ogromne prace idą w niwecz, że upragniona reforma wojskowa odroczone została na czas nieograniczony. Ubolewać należy, że ustawa o kolejach lokalnych, ustawa urzędnicza, bankowa i ustawa o ubezpieczeniu społecznym nie doczekały

się załatwienia; także kwestya budowy dróg wodnych pozostała w zawieszaniu.
 Uchwały delegacyjne obciążają nasze sumienie; tego nam wyborcy nie policzą jako zasługi, tembardziej, że nie przyniesiemy im żadnej korzyści. Z obolewaniem podnieść należy, że Izba ludowa kończy śmiercią niekonstytucyjną.
 Prezes Łazarski zakończył swą mowę gorącym apelem, aby w przyszłej kampanii wyborczej unikano brutalnej walki, a niesiono hasła solidarności Koła polskiego, konstytucyjnych zasad i praw narodowych.
 P. Minister dr. Głabiński w swej mowie wskazał, że Rząd wyciągnął tylko konsekwencye, zresztą nie należy przesądzać tego, co się stanie.
 P. German krytykował postępowanie większości. Wśród jej stronnictw nie masz koniecznej karności i zgody. Rząd, który obawiał się walki w parlamencie, nie obawia się kampanii wyborczej, a rozpęta ona namietności w całej Monarchii.
 Mowca sądzi, że wyborcy nigdy nie zrozumieją, iż Izba ludowa podczas 4 lat swego istnienia załatwiała tylko konieczności państwowe, nie załatwiając wcale konieczności ludowych. Mowca wyraził wkońcu życzenie, aby apel ku jedności był ostatnim tonem w obradach Koła polskiego.
 P. Starzyński nazwał panujące w parlamencie stosunki anormalnymi. Było to nieustanne prowokowanie przesilenia. Skoro Rząd nie chce zgodzić się na stan *ex lex*, to nie można z tego powodu chyba czynić żadnych zarzutów Rządowi.
 P. Kozłowski ubolewał nad tem, że Koło polskie łudziło się co do sytuacji, polegając na oświadczeniach rządowych. Sprawa kanałów uległa znowu zwłoce. Rozwiązanie Izby w tej chwili uważałby mowca za lekkomyślność; nie rozumie też, dlaczego Rząd obawia się stanu *ex lex* w budżecie, a akceptował stan *ex lex* w kwestyi bankowej. Dalej przypominał dr. Kozłowski obietnicę szefa gabinetu w kwestyi kanałowej i wyraził nadzieję, że obietnica ta ściśle dotrzymana będzie.
 P. ks. Stoj a ł o w s k i przychylając się do zdania poprzednich mowców, oświadczył, że uważałby za najwyższy błąd, gdyby wobec chwili Rząd rozwiązał Radę państwa.
 P. Stwiertnia ubolewał z powodu tego, co się stało i wyraził zdziwienie z powodu, że Rząd postępuje lekkomyślnie, wystawiając jakoby na uderzenia te partye własne, które Rządowi podawały rękę. I ten mowca oświadczył, że uważałby rozwiązanie Rady państwa w chwili obecnej za wielki grzech. Nieraz była jeszcze hałaśliwsza obstrukcya, a przecież Izby nie rozwiązano. Zdaniem mowcy gabinet powinien się poddać do dymisji. Za największy błąd bar. Biernatka uważa p. Stwiertnia przedłożenie do sankcyi Monarszej dolno-austryackiej ustawy językowej.
 P. Skarbek odpierał zarzuty, jakoby Koło polskie przyczyniło się do wytworzenia obecnej sytuacji, a następnie zajmował się sprawą kampanii wyborczej.
 W tej sprawie przemawiał także p. Dębski.
 P. Staniszewski oświadczył, że uważa taktykę Rządu jako wysoce błędną. Rozwiązanie Izby prowadzić musi, zdaniem mowcy, do anarchii. Pragnąc należy, aby Koło polskie wyraźnie oświadczyło, że jego zdaniem rozwiązanie Izby nie jest ani konieczne, ani wskazane, ani uzasadnione.
 Po przemówieniu p. Kopycińskiego Koło polskie uchwaliło upelnomoćnić komisję parlamentarną do wydania manifestu po ewentualnym rozwiązaniu Izby.

ca parlamentu mogła przynieść jakiegokolwiek owoce. Nawet prowizoryum budżetowe, załatwiane we wszystkich innych parlamentach bez żadnych przeszkód, jako nieodzowna konieczność, napotkało na niepokonane trudności. Gdzieindziej nie przychodzi nikomu na myśl uważać prowizoryów za konieczności wyłącznie rządowe, a uznaje się uchwalanie prowizoryów za jedno z najważniejszych konstytucyjnych uprawnień parlamentu. W danym wypadku można było prowizoryum tem łatwiej uchwalić, że parlament miał ku temu dość czasu. Nie mogła także parlamentu odstraszać okoliczność, że prowizoryum miało rozciągać się na trzy miesiące — w każdej bowiem chwili mógł je znieść, uchwalając normalny budżet.
 Równocześnie przedłożone parlamentowi żądanie Rządu, by mu uchwalono prawo zaciągnięcia pożyczki, było dostatecznie uzasadnione uchwałami Delegacyi, jako ich bezpośredni skutek. Przyznane Rządowi przez Delegacye kredyty nie znajdują dostatecznego pokrycia w zwyczajnym budżecie, podciągają więc za sobą konieczność zaciągnięcia pożyczki, dla której chwila obecna ze względu na stosunki targu pieniężnego byłaby najodpowiedniejsza. Z pożyczki owej zrosztą można składać także poważne sumy cząstkowe długów Państwa.
 Jakoż większość Izby miała szczerzy zamiar uczynienia owym koniecznym żądaniem zadość, ale chęci te udaremniało tendencyjne przewlekane obrad przez opozycję. Opozycya postawiła sobie mianowicie za cel udaremnienie starań o to, by prowizoryum budżetowe zostało we właściwym czasie załatwione, a tem samem, by większość i Rząd zapędzić w stan *ex lex*. W takich warunkach dalsze obrady mogły doprowadzić jedynie do zaostrenia przeciwieństw. Nie mogąc usunąć ubezwładnienia parlamentu przez opozycję, Rząd postanowił ochronić przynajmniej to ciało od dalszych uszczerbków w jego powadze i dla tego zarządził odroczenie Rady państwa. Przed samowolą opozycyi

Odroczenie Rady państwa.

Odroczenie to nastąpiło, jak wiadomo, z powodu, że Rząd stracił nadzieję, by wobec stanowiska stronnictw opozycyjnych, pra-

Pamiętnik Elizy Orzeszkowej.

Z AUTOGRAFU AUTORKI
 ogłosił
LEOPOLD MÉYET.
 IV.
 (Ciąg dalszy).

Ślub oznaczono na tydzień po powrocie narzeczonego z Warszawy.
 Powrócił z dwoma powozami, karetą i koczem z jedenastu do nich końmi, z 4 sługami, z których dwaj stangreci, dwaj lokaje, wszyscy w liberyach pełnych blach i galonów z wyrytym na nich herbem Leliwa, który też jaśniał na drzewkach karety, z mnóstwem nakoniec kwiatów świeżych i szalonych, bombonier, ładnych drobiazgów i garniturem złotym, to jest broszki, kołczykami i bransoletą, szafirami osypanymi, a stanowiącymi podarek ślubny. To wykwipowanie się kosztowało 6.000 rubli. (Mogłabym o tym fakcie i o tej sumie dość zabawnie rzecz powiedzieć, ale... niech tonie w zapomnieniu fali).
 Jednocześnie z powrotem narzeczonego zjechało się do Grodna mnóstwo jego krewnych, kobiet i mężczyzn, którzy cały czas prawie u nas spędzali.
 U marszałkostwa Orzeszków odbył się na cześć moją wielki wieczór, drugi u Kiersnowskich, z których córką Helenką byłam w wielkiej przyjaźni. Tu i tam pito przywieczery moje zdrowie i otaczano mnie mnóstwem czułości i grzeczności. W ciągu też tego tygodnia odbył się teatr amatorski i w

Resursie była ogromna loterya fantowa, z balen połączona. Wszystkiemu temu przewodniczyła bardzo umiejętnie pani Kalikstowa Orzeszkowa, mnie wciąż, jako już prawie stryjczaną bratową na plan pierwszy wysuwającą.
 Z narzeczonym byłam przez ten tydzień prawie ciągle, ale zawsze przy mnóstwie osób, albo, na zabawach; nie pamiętam, abyśmy cały kwadrans sam na sam spędzili, i byłoby to zresztą wbrew ówczesnym obyczajom, które wzbraniały zostawiania pańien sam na sam z panami, nawet z narzeczonymi. Zapewne rozkochane pary umiały sobie i wtedy wynajdywać i wykradać chwile, albo i godziny poufnych sam na sam rozmów, ale myśmy nie czynili tego, ani w najmniejszej mierze do tego nie dążyli. Było nam bardzo wesoło, zdaje się zresztą, że wzajemnie uczuwalimy dla siebie pewną życzliwość, prawie koleżeńską przyjaźń.
 Ślub dawał nam w kościele bernardyńskim ks. Gintowt (późniejszy Arcybiskup) a, że, jako przyjaciel domu mojej matki, nie chciał przyjąć za to żadnej zapłaty, prosiliśmy go, aby wybrał sobie dwa z naszych obrazów, co też uczynił, będąc wielkim lubownikiem malarstwa. Do ślubu prowadził mnie brat p. Piotra, p. Bronisław Orzeszko, od ślubu prowadził pan Gładziej. Drużkami mami były dwie Klimaszewskie, Helenka Kiersnowska i Salusia Buchowiecka. Osób na weselu było mnóstwo, tańczono do dnia białego. Cukrową kolację z Warszawy przez P. Orzeszkę sprowadzoną, zastawiono na dolnem piętrze domu, w mieszkaniu pana Stanisława Pruszyńskiego (wujka Maryni Obrębskiej), który w zamian za ustąpienie z mieszkania na tę noc żądał jako wynagrodzenia prowadzenia panny młodej do stołu. Tak się i stało.
 Parę tygodni po ślubie przebyliśmy jeszcze w Grodnie, oddając i przyjmując mnóstwo wizyt, poczem w pewien dzień lutowy, mroźny i śnieżny, puściliśmy się w podróż

do Ludwinowa*), o mil 40 od Grodna, w powiecie kobryńskim, prawie na pograniczu Wołynia położonego.
 Brakowało mi jeszcze podówczas paru miesięcy do skończenia lat 16.
 V.
 W Ludwinowie i wogóle w tamtych stronach spędziłam lata od początku 1858 do końca 1863 r. Przez ten czas znałam tak wielu ludzi, bywałam w tak wielu domach, czytałam tak wiele książek, a nadewszystko byłam świadkiem tylu ważnych publicznych wypadków, że zaledwie zdołałabym w pamiętniku obszernym zdać z tego wszystkiego sprawę sobie i innym.
 Teraz, gdy z oddalenia spoglądam na tę epokę życia mego, przedstawia się ona jako akord huczny i w tony bogaty, jako wielka masa wrażeń towarzyskich, estetycznych i umysłowych, które wszystkie stopiły się i rozwiązały wkońcu w jednym wielkim wrazeniu i uczuciu: walki naprzód, a potem klęski publicznej.
 O niektórych stronach ówczesnego życia mego żyć nie będę ani teraz, ani nigdy. Życie oduczyło mnie zwierzeń osobistych i mam wrodzony, zarówno jak z pewnych zasad moralnych wypływający wstręt do głosego skarżenia się na cośkolwiek i do obarczania zarzutami pamięci czyjejkolwiek, zwłaszcza i nadewszystko tych, z którymi przez czas jakiś pod jednym dachem żyłam, a którzy już nie istnieją i bronić się nie mogą. Zresztą wszystkie winy są względne, a cierpienia pochodzą najczęściej nie tylko z przyczyn zewnątrz na nas działających, ale także i najbardziej z własnych naszych, bądź złych, bądź najlepszych, bądź po prostu indywidualnych, nie zupełnie zwykłych usposobień. Moje usposobienia pod wielu względami nie były

zupełnie zwykłe i dlatego może, przynajmniej dla tego przeważnie, nie znalazłam szczęścia, ani zadowolenia w tem, w czymby je mnóstwo kobiet innych znaleźć mogło. Chcąc wydać sąd sprawiedliwy o pochodzeniu swego szczęścia lub nieszczęścia, swojej i cudzej winy i niewinności, trzeba było długo, bardzo starannie, z wielkiem od siebie odeprowadzeniem, ważyć na szali siebie i innych i jeszcze nieprzebrane mnóstwo okoliczności, wpływów i zdarzeń, działających na nas i na innych.
 Taki proceder spowiedzi zabrałby nierównie więcej czasu, niż warto go poświęcać dla jakiegokolwiek sprawy osobistej, dla tego bez względu na następstwa, jakie milczenie moje sprawdzić może dla opinii ludzkiej o mnie dziś, a pamięci mojej potem, milczeć i zawsze milczeć będę o dziejach tego, co w języku pospolitym nazywa się sercem kobiety. Miałam je tak, jak ma każda kobieta, było ono może od wielu innych gorętsze, wrażliwsze, więcej wymagające, cierpiało też, walczyło, raz tylko osiągnęło zadowolenie zupełne i dość wcześnie zakończyło historję swoją, spłynęło całe w przywiązanie spokojne i stałe, w ogromne zamilowanie pracy umysłowej i większe jeszcze zajęcie się rzeczą publiczną. Jakkolwiek bądź i cokolwiek tam było z tem sercem, pod względem umysłowym pobyt-wi memu w tamtych stronach wiele zawdzięczam, ze względu zarówno jakości, jak ilości ludzi, których tam znałam, ze względu też na doskonałą możność przypatrzania się cechom i naturze dogorywającej przedpowstaniowej epoki i dwóm wielkim wypadkom, które tę epokę zakończyły, t. j. oswojodzeniu włocian i powstaniu. W myśli swojej zwykłam tę epokę życia nazywać swoim Uniwersytemem. Istotnie, pensyonarką tam przybyłam i tam przesłam wyższą szkołę ogromnych obserwacyi i wrażeń towarzyskich, estetycznych i społecznych.
 (Ciąg dalszy nastąpi).

*) W majątności tej była dawniej kaplica b. parafii katolickiej w Braszewiczach.

Rząd nie mógł kapitulować, w takim bowiem razie należałoby chyba wątpić o tem, by można było wogóle w życiu politycznym Monarchii utrzymać nieodzowną ciągłość.

Rozpatrzący te stosunki, dochodzi wiedeński *Fremdenblatt* do przekonania, że odpowiedzialność za to, co się stało, spada na owe żywioły w Izbie posłów, które postawiły interes partyjny ponad wspólnymi interesami stronnictw i ludów. Odpowiedzialność to zaś tem cięższa, że program pracy na czasy najbliższe zawierał wiele spraw niezmiernie doniosłych, że niejednemu z gorąco objawianych życzeń ludności miało się stać zadość. I tak czekało Izbę uchwalenie kontyngentu rekruta, niezawodnie zaś leży to w interesie ludności, by pobór nie odbywał się w nieodpowiedniej porze. Usunąłby się także jeden z powodów wzburzenia opinii przez uchwalenie ustawy o włoskim wydziale prawa.

Dalej dobiegała w komisji do zupełnego już zatwierdzenia ustawa o ubezpieczeniu społecznym; przeprowadzona być miała żądana od tak dawna i z takim naciskiem reforma ustawy przemysłowej; wiele innych zresztą bardzo doniosłych przedłożeń zyskałoby niezawodnie sankcję ustawodawczą, gdyby parlament mógł być pracować.

Pierwszy ten parlament z powszechnego głosowania dokładał niejednokrotnie usilnych starań, by działać dla ludu i tym sposobem uchronić go od rozwiania się tych nadziei, jakie łączono z reformą wyborczą. Niestety, zabiegi te napotykały na przeszkodę tak poważną, iż Rząd w obawie, by interesy parlamentarne i państwowe nie doznały jeszcze dotkliwszej ujmę, musiał tym przykrym stosunkom położyć koniec.

Ludność, kończy *Fremdenblatt*, wdzięczna niezawodnie będzie Rządowi, że spuścił zasłonę na przykre widowisko i decyzyjną zapobiegł zabagnieniu parlamentu, jakoteż czynieniu dalszych wyłomów w konstytucyjnych urządzeniach Austrii.

Sprawy krajowe.

(Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie prowadzenia ksiąg gruntowych).

Przy sposobności uchwalenia przez Sejm zmiany ustawy krajowej o włościach rentowych, w kierunku podwyższenia z pięciu do dziesięciu milionów koron sumy listów

rentowych, które mogą być każdorazem w obiegu, — Sejm uchwalił zarazem rezolucję, wzywającą Rząd, ażeby ze względu na niejednolitą i tworzenie włości rentowych w Galicji często uniemożliwiającej interpretację ustawy o księgach gruntowych ze strony sądów hipotecznych w przedmiocie łączenia w jedno ciała hipoteczne parcel, położonych w różnych gminach katastralnych po myśli § 33 ustawy krajowej z 20 marca 1874 dz. u. kr. nr. 29, zarządził co należy celem sprowadzenia jednolitej w tej mierze praktyki.

Sprawa ta została przez Ministerstwo sprawiedliwości w drodze zasięgnięcia informacji zbadana, przyczem okazało się istotnie, że praktyka w sądach galicyjskich jest pod tym względem niejednolita. Okazało się mianowicie, że większość sądów galicyjskich zezwala bez przeszkody na łączenie w jedno ciała hipoteczne parcel, położonych w różnych gminach katastralnych, mniejszość sądów zaś odmawia tego zezwolenia, wychodząc z założenia, iż przez to utrudnione zostanie prowadzenie ksiąg gruntowych a przejrzystość wyciągów gruntów tworzących ciała hipoteczne, będzie w następstwie mniej łatwa.

Prezydya obu wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie zapytane przez Ministerstwo sprawiedliwości o opinię w tym względzie, oświadczyły się zgodnie za dopuszczalnością łączenia parcel w różnych gminach w jedno ciała hipoteczne.

Obecnie Ministerstwo sprawiedliwości wypowiedziało zapatrywanie, że postanowienie § 34 ustawy krajowej z d. 20 marca 1874 nie pozostawia żadnej pod tym względem wątpliwości, iż nietylko w ciągu zakłaniania ksiąg gruntowych, ale także później po założeniu tych ksiąg, mogą parcele zapisane w różnych księgach, być łączone w jednej księdze gruntowej.

Blizsze postanowienia o sposobie przeprowadzania tych połączeń znajdują się w § 33 ustawy kraj., a także w §§ 33 i 34 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 18 maja 1874 dz. u. kr. nr. 43. Z postanowień tych wynika — zdaniem Ministerstwa sprawiedliwości — jasno, że także posiadłości, które w różnych powiatach są położone, mogą być łączone w jednej księdze gruntowej.

W podobnych wypadkach, ma sąd do którego księgi mają być przeniesione, należące do gospodarstwa części gruntowe, położone w innym okręgu sądowym, postarać się na koszt pauszalu urzędowego o odbitki map

obcych gmin katastralnych, w których te parcele są uwidocznione.

Ministerstwo sprawiedliwości zaznaczyło również, że takie przeniesienie części posiadłości z ksiąg tabularnych większej własności do ksiąg gruntowych, w celu utworzenia włości rentowych, nie może ulegać żadnym ograniczeniom, po myśli § 1 ustawy z d. 2 stycznia 1894 Dz. u. kr. nr. 16, o ile zachodzą warunki przepisane ustawą z d. 6 lutego 1869 Dz. p. p. nr. 18 i § 5 ustawy z d. 20 marca 1874 Dz. u. kr. nr. 29.

Po wykreśleniu prawa zastawu dla pożyczki rentowej, rozdział złączonych parcel gruntowych w jednej księdze gruntowej, może nastąpić nie z urzędu, ale jedynie na wniosek stron interesowanych.

Ministerstwo sprawiedliwości zaleciło Prezydjom kraj. wyższych sądów we Lwowie i Krakowie, ażeby w powyższym kierunku wydały podwładnym sądom pouczenie.

W ten sposób stało się zadość życzeniu, wyrażonemu w uchwale sejmowej.

Duma rosyjska przeciw rządowi.

Na wczorajszym posiedzeniu Dumy rosyjskiej zjawili się postawie prawie w komplecie. Trybuny były przepelnione.

Ks. Wołkoniski zawiadomiwszy Izbę, że prez. Guczokow zrezygnował z urzędu, proponuje zmianę porządku obrad.

P. Szungarew (kadet) oświadczył, że przerwanie sesji byłoby nielegalne. Rząd zmusił różne frakcje do wniesienia interpelacji. Przejście do porządku obrad jest niemożliwe, zanim Duma nie odbędzie dyskusji nad położeniem.

P. Anrego (październikowiec) wywołał, że Duma musi przedewszystkiem zaznaczyć, iż ubolewa z powodu zamachu na jej prace.

Obowiązkiem posłów jest zajęcie odpowiedniego stanowiska wobec bezpodstawnej obrady Dumy. Należy wprzód zakończyć obrady nad budżetem wojskowym, a potem nad interpelacjami. Niewątpliwie Duma poweźmie jednolitą decyzję.

Wniosek o zmianę porządku odrzucono. Po przyjęciu szeregu kredytów wojskowych przystąpiono do obrad nad interpelacjami październikowców, progresistów, kadetów i so-

cyalistów w sprawie nielegalnego postępku rządu.

Nagłosie przeciw głosom prawicy i nacjonalistów uchwalono.

P. Sztykowsk i imieniem październikowców oświadczył, że zastosowanie § 87 w danym wypadku oznacza podkopanie systemu dwuzbiowego.

P. Jefremow w wyraził zdanie, że polityka, która rozluźnia jedność wewnętrzną i zewnętrzną i niepotrzebnie prowokuje i drażni żywioły najbardziej umiarkowane, pozbawiona jest rozumu politycznego.

P. Milukow zauważył, że Stołypin z nikłych powodów rozwiązał I. i II. Dumę, teraz zaś zamierza to samo uczynić z III. Dumą. Jednakże większość ponosi winę takiego położenia. Prawica popierała rząd zepsuła go. Przez ostatnie zarządzanie Duma otrzymała cios śmiertelny, tym ciosom wszakże rząd sam w siebie ugodził. O to oczywiście, jaki los sobie rząd zgotował, Duma troszczyć się nie myśli. Jeżeli III. Duma nie była w stanie żyć z godnością, powinna przynajmniej z godnością umrzeć.

P. Gegeczkow (soc.) stwierdził, że obecnie rozwiązał się ostatni sen rosyjskich konstytucjonalistów. Ale i monarchiści nie mają powodu do radości, ponieważ lud przetrwał, że władza spoczywa w ręku jednego człowieka; dyktator ten — to Stołypin.

P. Szulgow (nac.) zaznaczył, że gdyby na podstawie § 87 wydano zarządzenie, przychylnie dla opozycji, ta zachowałaby się inaczej. Wydanie ustawy na drodze niezwykłej było konieczne. Wypadki, które poprzedziły jej obwieszczenie uważano by za zwiędstwo Polaków.

Po dalszej dyskusji interpelacje przyjęto 174 głosami opozycji przeciw 88 nacjonalistów i prawicy.

KRONIKA.

Lwów, 29 marca.

— **Kalendarz.**

Czwartek (30 marca):

Kwiryra m. — Szukosława. — Aleksja.

Wschód słońca o godzinie 5:08 rano, zachód słońca o godzinie 5:49 po południu.

9)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

II.

(Ciąg dalszy).

Rzeczywiście Paweł wysiadł z numerowanego powozu, którego pojawienie się na ulicy des Tournelles zrobiło wrażenie. Dozorecy wychodzili z domów, a dzieci przestały swoich zabaw z podziwu.

— I cóż! widzisz, pani Julio, że nie mu się nie stało — dodał pan Bardin. — Zapomniał, która godzina, oto wszystko.

— Brygidol... możesz podawać! — zawołała pani Cormier.

Paweł rzeczywiście zapomniał o godzinie obiadu u matki i dopiero wtedy sobie przypomniał, gdy przez czas długi szukał na Champs Elysees swojej margrabiny. Nie pokazała się wcale i było to pewną zasługą z jego strony, że przypomniał sobie, iż czeka ją na niego przy ulicy des Tournelles, gdyż dziwna przygoda całkowicie unyła jego zaprzatność.

Przygoda ta ukazywała mu się teraz w nowym świetle i nie żałował, że się nie cofnął. Pomyłka służącego wprawiła go w fałszywą sytuację, lecz margrabina z pewnością mu pomoże z niej wybrnąć. Obawiała się widocznie czekać na niego w okolicach pałacu przyjaciółki, ale nie omisszka dać mu o sobie wiadomości. Wszystko się wyjaśni, a jeszcze pozostaje nadzieja, że będzie mógł podobać się margrabinie i zastąpić rzeczywicie męża, którego rolę grał przez dwie godziny. Pozostaje mu także ośm banknotów po tysiąc franków, które wypełniły jego pulares, nie licząc ośmiu drugich, które wicehrabia był mu winien.

Wygrał je uceciwie od wytrawnego gracza, który szybko się po przegranej pocieszy a nie gniewał się wcale, że te pieniądze posiada. Trzeba mu jednak oddać tę sprawiedliwość, że ta niespodziewana wygrana mniej go wzruszała, niż radość, że poznał śliczną kobietę, która bezwzajemnie należała do najlepszego towarzystwa.

Pełen tych myśli wyładował w spokojnym mieszkanku przy ulicy des Tournelles i gdyby był śmiały, chętnieby opowiedział mat-

ce i staremu przyjacielowi o swoim szczęściu. Lecz nie śmiał, wiedząc, że zasmuciliby oboje.

— Jesteś nareszcie, niedobry chłopcze! — rzekła, całując go czule pani Cormier. — Zkąd przychodzisz?

— Zapóźniłem się w ostatniej chwili — bąknął Paweł.

— Powiedz raczej, żeś kuł do czwartego egzaminu — szepnął mu ojciec Bardin, śmiejąc się pod wąsem.

— Czy podobna jadać obiad o ósmej!... żołądek sobie popsujesz!

Zacna dama myślała tylko o zdrowiu tego syna, który dopiero co wyrządził im obojgu przykrość, jej i staremu przyjacielowi, przyzwyczajonemu do jedzenia o jednej porze.

— Do stołu!... oto zupa! — zawołał Bardin.

Nie pozostawało nic innego tylko być posłusznym temu wozwaniu. Paweł nie potrzebował nawet silić się na wymyślenie jakiegoś tłumaczenia.

Wszystko troje byli bardzo głodni, a Paweł najbardziej... Nie bowiem tak nie wycieńczył, jak wzruszenia, wtedy, gdy się jest młodym. Nie doszedł jeszcze do wieku, w którym wzruszenia odbierają apetyt.

Z tego wynikało, że początek obiadu przeszedł w milczeniu. Słychać było tylko szcęk łyżek o talerze.

Po zupie kieliszek starego Xeresu, który dojrzał w piwnicach Faisan argenté, rozwiązał usta adwokata. Zaczął mówić o swoim jedynym potomku, Karolu, wzorowym urzędniku, dla którego marzył o świetnej karierze. Temu uczonemu, temu pracownikowi, aby się wyróżnić z tłumu, potrzeba było tylko dostać w ręce jedną z owych spraw głośnych, które odrazu ujawniają zręczność sędziego sledczego.

Bardin życzył synowi takiego oskarżonego jak Campi, ten anonimowy zbrodniarz, którego proces roznamiętniał cały Paryż.

Na to pani Cormier odpowiedziała, że żyje sędziom, aby nigdy nie mieli zbrodnia-rzy do sądenia i że ma nadzieję, iż Paweł nigdy nie będzie potrzebował pożądać niczyjej głowy, ponieważ nie myśli wstępować do sądu.

Paweł nie objawiał swego zdania pod tym względem, bo wcale nie słuchał rozmowy. Umysł jego błąkał się daleko od ulicy des Tournelles i obiadu, którym jednakże nie pogardzał i pomimo zamyslenia, jadł za trzech. Myślał sobie, że może o tej godzinie margrabina de Ganges siedziała przy obiedzie

sama jedna we wspaniałym pałacu, który zapewne posiadała, a baronowa Dozulé, która miała dziś gości, może im opowiadała o młodym panu, którego brała za męża margrabiny.

Wypełnił swój obowiązek przychodząc usiąść z matką do obiadu, ale zamyslał wymknąć się po obiedzie w stronę dzielnicy fa-cińskiej, gdzie został Jan de Mirande. Był prawie pewny, że zastanie go na balu w Closerie des Lilas, albo w kawiarni de la Source i odezwał potrzebę widzenia się z nim; nie dlatego, żeby mu opowiedzieć swoją przygodę — przysięgał pani de Ganges, że nie nie powie swemu przyjacielowi — ale żeby się ożywić w towarzystwie tego hulaszczonego kolegi, który tak wesoło na życie się zapatrywał i drwił sobie ze zmartwień.

Pani Cormier spostrzegła w końcu, że kochany synek nie słuchał tego co mówiła a p. Bardin, który to już dawniej zauważył, rzekł do niego, mrugając okiem.

— Założę się, że jest zakochany!

Tym razem Paweł posłyszał i przymusił się do uśmiechu, wzruszając ramionami.

— Och! nie broi się! dodał stary adwokat. Byłoby to lepiej niż chodzić po kawiarniach.

— Tak, byleby się zakochał w uceciwych zamiarach — poprawiła rozsądnie matka, która o niczem bardziej nie marzyła, jak o wczesnym ożenieniu syna, to by go uchroniło od niebezpieczeństwa przydługiego kawalerskiego stanu.

— Jeszcze to trochę za wczesnie — rzekł Bardin. A przytem pani wiesz... żeby mieć pieczeń, trzeba mieć najprzód zajęcia... żeby się ożenić, trzeba mieć kobietę... to znaczy kobietę uposażoną tak samo hojnie przez rodziców, jak przez naturę... Ale ba!... takie zajęcia nie biegają po polach... a nawet po ulicach Paryża.

Paweł nie przestawał bawić się widelcem, nie podnosząc oczu. Matka, która życzyłaby sobie posłyszec jego zapatrywanie i pragnienia w kwestyi małżeńskiej, rzekła do pana Bardin.

— Powinienbyś pan mu coś wyszukać. A Bardin, który nigdy nie pozostawał bez odpowiedzi, odparł bez zdziwienia.

— Dawniej, nie byłbym powiedział: nie... w czasach, w których tyłu ludzi przesunawało się przez moje biurko. Obecnie nie udzielam już porady tylko samym przyjacielom. Pożegnaliśmy się z moją klientelą... trochę z żalem... wyrzekłem się jej ze względu na Karola... ojciec sędziego nie powinien pobierać honoraryów od pierwszego lepszego.

— Ale pozostajesz pan w najlepszych stosunkach ze swoimi dawnymi klientami, a w ich liczbie muszą się znajdować tacy, którzy mają córki na wydaniu. Paweł będzie miał po mnie sześćkroć sto tysięcy, a wyliczę mu połowę tego w dniu podpisania kontraktu.

— Dzięki temu i jego zaletom moralnym i fizycznym, od niego tylko będzie zależało poślubić jakąś dziedziczkę... bo ten szkaradny chłopak pełen jest różnych zalet...

— Jesteś bardzo dobry, panie Bardin — szepnęła matka Pawła z uśmiechem.

— Mówię tylko prawdę, oto wszystko. Najgorzej, że w obecnej chwili nie znam żadnej dziedziczki...

— Och! wcale mi nie spieszo.

— Chętnie ci wierzę, ale twojej matce bardzo spieszo i gdybym mógł jej dopomóc, uczyniłbym to z ochotą...

Poczeiwiac urwał nagle i uderzając się w czoło:

— Ależ gdzie ja mam głowę? — zawołał — stanowczo się starzeję, bo tracę pamięć... A może to z winy Xeresu? Namiary umysł mi się nieco zamroczył... Najlepiej mi w każdym razie jeszcze jeden kieliszek, ostatni... Tak! dobrze... Otóż, mój chłopcze, mam coś dla ciebie... młoda siewrotka, która powinna mieć co najmniej dwadzieścia jeden lat i która jest jedyną dziedziczką majątku, wynoszącego sześć milionów.

— Wspaniale! — wyrzekł Paweł ironicznie — i jeżeli przytem jest ładna...

— Mówią, że śliczna.

— Jakto! mówią?... więc pan jej nie zna?

— Nigdy jej nie widziałem... ale widziałem dokumenty, uprawniające ją do tego dziedzictwa... wiem, gdzie ono się znajduje, z czego się składa i wszystko, co trzeba uczynić, aby weszła w posiadanie.

— Jesteś pan, rzeczywiście, wybornie powiadomiony. Pozostaje panu tylko powiadzić mi, gdzie się to cudo znajduje.

Stary adwokat milczał chwilę dla większego efektu, a po tej pauzie odrzekł z powagą:

— Gdybym wiedział, już byłbym jej ciebie zaprezentował.

Na to Paweł wybuchnął śmiechem, a pani Cormier zrobiła grymas wiele znaczący. Znajdowała niewłaściwym, ze strony starego przyjaciela, że pozwalał sobie żartować, gdy chodziło o małżeństwo jej syna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Z Uniwersytetu.** P. Alfred Marian Aleksander Ohanowicz rodem ze Lwowa otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Powszechny wykład uniwersytecki.** We czwartek, dnia 30 b. m., prof. gimnazjalny J. Friedberg: „Dzieje wojskowości w Polsce (zob. świetln.) Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Pomnik Mickiewicza w Paryżu.** Zawiązał się we Lwowie krajowy komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu. Skład komitetu jest następujący: Ks. Andrzej Lubowski, prezes; wiceprezesi: Jan Bożo-Antoniowicz, Jan Kasproicz, Adam Krechowicki; sekretarz: T. Więkowski; skarbnik: E. Adam. St. H. Badeni, W. Bruchnalski, Tad. Cieński, Fr. Rawita-Gawroński, Bron. Gubrynowicz, Ant. Kostanecki, Wł. Łoziński, Jan Gw. Pawlikowski, Tad. Pilat, L. hr. Piniński, Ludwik Ramutt, Tad. Rutowski, L. Rydygier, Maks. Thullie, Al. Vogel, Z. Wasilewski, Tad. Wojciechowski, członkowie komitetu.

— **Konkurs.** Wydział krajowy ogłosił konkurs na stypendya po 800 i 600 koron z fundacji imienia „Feliksa Maryi dw. im. z hr. Gójskich Czarkowskiej“ dla rękodzielników i przemysłowców, pochodzenia polskiego, pochodzących w kraju z zawód rękodzielniczych lub przemysłowych w jednej z następujących gałęzi, przemysłowych łącznie z elektrotechniką; a to: a) ślusarstwa łącznie z instalatorstwem; b) ślusarstwa łącznie z instalatorstwem; c) stolarstwa; d) galwanotechniki; e) nożownictwa. Stypendya te przeznaczone są dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już ukończyli, pragną dalej odbywać studia zawodowe i praktykę w zagranicznych szkołach, albo w zakładach rękodzielniczych lub przemysłowych, a to w celu uzupełnienia i rozszerzenia nabytych wiadomości fachowych i praktycznego wykształcenia się. Podania wnoszą należy do Wydziału krajowego najdalej do 25 kwietnia.

— **W sprawie młodzieży.** Na konferencji rodzicielskiej w gimnazjum im. Adama Mickiewicza, która się odbyła dnia 24 marca b. r. przy licznej obecności rodziców, zawiadomił dyrektor zakładu, że na podstawie życzenia z wielu stron wyrażonego, postanowił w Zakładzie przeprowadzić od klasy trzeciej począwszy bifurkację. Przeto z nowym rokiem szkolnym będą mogli rodzice obrać dla dzieci swoich kierunek klasyczny lub realno-gimnazjalny.

Następnie poddał dyrektor pod dyskusję zgromadzonych sprawę sportów, wogóle zabaw młodzieży. Oceniając doniosłość fizycznych ćwiczeń i ruchu na świeżem powietrzu, przestrzegając przed przesadą. Zajęcia fizyczne nie powinny obniżać wydatności energii duchowej. Przesadna i jednostronna wiara w zbawienność ćwiczeń fizycznych zawiadła i najwyższy już czas, ażeby kwestję sportów i zabaw ruchomych rozwiązać z możliwie największą korzyścią dla podniesienia energii narodowej, która samemu ugnianiem się, choćby w najświetlejszym nawet powietrzu aż do znużenia, nie da się zdobyć.

W spokojnej dyskusji zastanawiano się także nad wrotkowaniem, które jako surrogat ćwiczeń dla naszej młodzieży powinno być obowiązkowe, a uprawiane w porze letniej, chociażby na świeżem powietrzu, tylko organizm zmęczony jest zdolny. Są nadto i inne natury niezdolności, które nakazują odradzać młodzieży szkolnej uczęszczanie na wrotki. Oświadczone ponadto, że uczęszczanie młodzieży szkolnej na produkcyjne t. zw. siłaczów, nie jest pod żadnym względem dla jej rozwoju korzystne. Szczególnie trafiało do przekonania zgromadzonych wyrażenie życzenia dr. Łozińskiego, ażeby młodzież w chwilach wolnych mogła krótsze, a wedle okoliczności nawet dalsze odbywać wycieczki, które nierównie większą korzyść pod każdym względem jej przyniosą, aniżeli sporty dla sportu uprawiane.

— **Od dr. Franciszka Kręka** otrzymujemy sprostowanie wyrazu „synglarze“, użytego mylnie w sprawozdaniu z „Wystawy Podhalajskiej“. „Synglarze“ pisze, dr. Kręk, nie mogli palić węgla na „uhlarzyskach“ bo ich zajęcia polegały i polega na rzeźbieniu gontów (niem. *Schindel* i stąd ich nazwa czesko-słowacka *szind(e)larz*, co w gwarze podhalskiej po zamieszczeniu syczącej nagłosowej i przejściu grupy *dl* w *gl* (częstem w narzeczeniach polskich, wyraża *synglarz*). Od owoch zaś synglarzy pochodzi wreszcie nazwa jednego ze szczytów tegoż, że „Słownik gwar polskich“ Karłowicza tej formy wyrazu omówionego nie zawiera, tylko z innych gwar pochodzące formy: *szędziol* (t. zn. gont) *szędzielarz* (t. zn. gontiarz), „Uhlarszysko“, również wyraz czesko-słowacki, oznaczający rzeczywiście miejsce, na którym wypalają węgle, ale nie synglarze, jeno „uhlarze“ (t. zn. węglarze).

Nasz referent sztuk plastycznych godzi się w zupełności na wywody sz. autora. Pomysłka jaka zaszła, powstała widocznie z przecięcia podczas pisania.

— **W Kole literacko-artystycznym** (pasia Mikołascha) w niedzielę 2 kwietnia odczyt Kazimierza Peplowskiego: „Wrażenia z podróży do Egiptu“ z obrazami świetlnymi).

— **Pogrzeb śp. dr. Maryana Sokolowskiego.** Wczoraj odbył się w Krakowie pogrzeb śp. dr. Maryana Sokolowskiego. Udział w pogrzebie był bardzo liczny. Za trumną prócz rodziny postępowali: JE. P. Namiesnik dr. Michał Bobrzyński, prorektor lwowskiego Uniwersytetu dr. Bronisław Dembiński, profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej *in corpore*, członkowie Akademii Umiejętności z prezesem JE. Stanisławem hr. Tarnowskim i wiceprezesem radcą Dworu Fryderykiem Zollem, Rada m. Krakowa *in corpore* z prezydentem dr. Leo i wiceprezydentem dr. Szarskim, Prezydent sądu kraj. wyższego JE. Hausner i w. in. Przed sobą żałoby pożegnał zmarłego imieniem Akademii Umiejętności dr. Tomkiewicz, imieniem Wszechnicy Jagiellońskiej radca Dworu prof. Kazimierz Morawski. Na ementarzu przemówił prorektor prof. dr. Dembiński w imieniu Uniwersytetu lwowskiego i jego Wydziału filozoficznego, w końcu przemawiał jeden z uczniów zmarłego, Turczyński.

— **W kościele OO. Dominikanów,** poświęcono wczoraj nowe organy wyrobu firmy „Aleks. Żebrowski i syn“ (obecny właściciel młody Kazimierz Żebrowski) z Krakowa. Jeden z największych to instrumentów w mieście i kraju, o 36 pełnych rejestrach. 150 kopulacych i kombinacjach, odznacza się silnym a przyjemnym tonem, który, gdy się drobiny materyałowe z czasem ułożą, będzie jeszcze okraglejszy i pełniejszy. Grał na nich dyrektor Tow. muz. krakowskiego, znany kompozytor Feliks Nowowiejski, należąca też do najlepszych organistów naszych a grał Bacha, Diemla, finał z patetycznej Czajkowskiego i swego marsza Pretoryanów z „Quo Vadis“ „Lutnia“ śpiewała jego hymn „Ufajcie“, śpiewały p-na Lachowska i Nowak-Budzińska a stały organista kościoła p. Wójcikiewicz odegrał medytację Riemenschneidera. Kościół był nabitą zaproszoną publicznością. Po uroczystości przyjmowali u siebie OO. Dominikanie świat muzyczny Lwowa, a podczas tego przyjęcia wniesiono szereg toastów, których myślą przewodnią było: oby nowe te organy stały się zaczątkiem lepszej doby dla muzyki kościelnej we Lwowie i Galicji. E. Walter.

— **Staropolekie Święcone.** Wczoraj po poł. w sali magistratu odbyło się posiedzenie komitetu pań, zajmującego się urządzeniem „Staropolskiego Święconego“, z którego dochód przeznaczony na cele Tow. Szkoły ludowej. Zgromadziło się kilkadziesiąt pań pod przewodnictwem p. Argasińskiej. Omówiono szczegółowo sprawę i rozdzielono funkcie i bilety. Zaproszenia rozesłane będą w tych dniach. Zaproszenia i bilety nabywać można w lokalu Związku okręgowego T. S. L. przy pl. Dąbrowskiego l. 3 codziennie od g. 4 do 6 po poł.

Komitet dokłada starań, aby „Staropolskie Święcone“, które odbędzie się w przeddzień niedzielę w salach ratuszowych, wypadło jak najwspanialej. Dla młodzieży urządzona będzie przy tej sposobności zabawa taneczna. Osobny komitet pracuje nad tem, aby zabawa ta należała do najświetniejszych w sezonie wiosennym.

— **Z Kasyna miejskiego.** Kasyno miejskie we Lwowie urządza w czasie wieczoru „Prima aprilis“ w dniu 1 i 2 kwietnia b. r. loteryjką fantową. Do wygrania tysiące pięknych fantów ofiarowanych przez łaskawych pp. kupców i przemysłowców. Los po 10 hal. — każdy wygrywa. Czysty dochód z loteryi przeznaczony na cele oświatowe.

— **Kasyno urzędnicze** odbędzie doroczne walne zgromadzenie dnia 8 kwietnia b. r. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym (Rynek l. 9).

— **Z kolei.** Wczoraj przywrócono ruch ogólny na kolei wąskotorowej Nowy Łupków-Cisna.

— **Sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa w Krakowie.** W stacji doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy państwowej Szkole przemysłowej w Krakowie, rozpocznie się dnia 15 maja b. r. „sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa“. Kurs ten obejmuje wykłady: 1 technologii gorzelnictwa, 2 botaniki, 3 kontroli ruchu fabryki, 4 chemii i fizyki, 5 mechaniki, 6 rachunkowości i ustawodawstwa gorzelniczego, 7 ćwiczenia laboratoryjnego chemicznego, 8 ćwiczenia w laboratorium mikroskopem. — Wpisy odbywać się będą w dniach 15 maja w kancelaryi stacji doświadczalnej Kraków (Gołębia 20 I p.). Opłata za kurs wynosi 50 kor. dla krajowców, 100 kor. dla obokrajowców. Opłatę tę, a ewentualnie podania o uwolnienie od całkowitej lub częściowej opłaty, odpowiednio udokumentowane, należy złożyć przy wpisie. Bliższych informacji udziela kierownictwo stacji.

— **Znaleziono:** złotą szpilkę w kształcie sześcianu.

— **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności na 31 kor., opiewającą na nazwisko Estery Dienstag; w przechodzie z ulicy Kazimierzowskiej na ulicę Grodecką 220 kor. w banknotach; w Colosseum ręczną torebkę z kwotą 30 kor. i kartą tramwayową.

— **Straszny wypadek** zdarzył się wczoraj wieczorem na letnim torze saneczkowym na placu powystawowym. Na rusztowaniu tem bawili się chłopcy bez żadnego dozoru. W czasie zabawy jeden z nich, 10 letni Edward Bara-

nowski nadział się formalnie na jakiś odłamek drzewa, który przebiwszy ciało poniżej łopatki, wyszedł szyją. Zanim nadjechała karetka Towarzystwa ratunkowego, jakiś prywatny samochód zabrał ciężko rannego chłopca i odwiózł go do szpitala powszechnego.

— **Znaczna zguba.** Koło kościoła św. Anny zgubił wczoraj przybyły z Cieszyna drukarz p. Ignacy Janiszewski portfel, zawierający 830 kor.

— **Kronika policyjna.** Do mieszkania Chany Bohn przy ul. Pilnikarskiej l. 12 włamał się złodziej i skradł kilka sztuk srebrnej zastawy stołowej, biżuterji i 15 kor. gotówka.

P. Michałowi Leszczyszynowi skradziono z kieszeni kamizelki srebrny zegarek z złotym łańcuszkiem.

Ze strychu realności przy ul. Szeptyckich l. 41 skradziono p. Henrykowi Brandstätterowi kilka sztuk garderoby i pościeli.

Z mieszkania p. Maryi Pankowskiej przy ul. Chrzanowskiej l. 12 skradziono wczoraj wieczorem trzy jubileuszowe 5 koronówki, 2 złoty polskie z wizerunkiem Matki Boskiej, medalion z wizerunkiem Kazimierza Wielkiego, kilka monet papieskich, płótno, wartości 12 kor, lornetkę teatralną i flakon perfumy.

— **Aresztowanie nożowców.** Ubiegłej nocy w ul. Zamkowej napadnięci zostali przechodzący tamtędy Stefan Paszkiewicz, Emil Ligajski i Gustaw Żeńczak przez kilku awanturników. Najpierw obrucili ich napastnicy kamieniami, a następnie poranili ich ciężko nożami, przyczem jeden z napastników strzelił, lecz nikogo nie zranił. Rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe, napastnicy zbiegli, lecz niebawem wysledziła kilku z nich policja. Aresztowano mianowicie braci Jana i Józefa Baranowskich i Jana Skręta, innych policja poszukuje. Broń, z której napastnicy strzelali, policja odebrała.

— **Kradzieże.** Do grajzlarni Fredy Grebel przy ul. Lyczakowskiej l. 137 zakradli się minionej nocy złodzieje i unieśli sporą ilość wiktuałów, zabrali też kilka sztuk srebrnej monety, złożonej w szufladzie. Szkoda wynosi przeszło 300 kor.

Na szkodę p. Juliusza Kalischa, zamieszkałego przy ul. św. Kingi l. 6, skradli złodzieje po otwarciu mieszkania wtrychem, garderobę wartości kilkuset kor. Podobny los spotkał p. Leona Hesehelesa, zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej l. 56, któremu zabrano prócz garderoby także walizkę.

— **Wybory uzupełniające do Rady m. Krakowa.** Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Rady m. Krakowa wybrano radnymi z koła wielkiego przemysłu i handlu: Kupca Gustawa Bazesa, dyrektora Tow. asek., Henryka Szatkowskiego, prezesa Izby handl. i przem., Maurycego Dattnera, właściciela biura spedycyjnego, Bernarda Wachtla, adw. dr. Rafała Landaua, wszystkich dotychczasowych radnych.

Agitacji w tem kole nie było żadnej. Ustupający z tego koła adw. i poseł dr. Walenty Stanisławski nie został ponownie wybrany.

W Krowodrzy i Nowej Wsi Narodowej wybrano dotychczasowych radnych dr. Karola Krzetuskiego, urzędn. Banku hipotecz., oraz Andrzeja Guzikowskiego i Adama Zbroję.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Z muzyki.** (Koncert poświęcony nowoczesnej muzyce polskiej. — Opera na prowinicy).

P. Tiek, właściciel galic. biura koncertowego, urządził koncert poświęcony nowoczesnej muzyce polskiej, który jednak zgromadził nie wiele publiczności.

Koncert ten był raczej wieczorem kameralnym, rozpoczęła sonatą skrzypcową Stojowskiego, a zakończony triem fortepianowym Melcera. Oba te utwory były już grane we Lwowie przy współudziale ich autorów, oba w skromnym naszym dorobku kameralnym wybitnie zajmują stanowisko. I z tego też tylko stanowiska wartość ich należy oceniać, a nie mierzyć je miarą wartości sławnych jakichś dzieł wielkiej światowej literatury kameralnej Sonata Stojowskiego wytrawniejsza, trio Melcera więcej naiwne, szkolarskie jeszcze prawie (wszak to opus 2), odzwierciedlają jednak doskonałe natury swych twórców: bardziej refleksyjną, nerwową Stojowskiego, więcej żywiołową i zdrową Melcera. Oba dzieła wykonane były przez najlepsze siły, jakie mamy tu do dyspozycji (pni Ottawowa, prof. Śladek i Wolfsthal), a więc temsamem możliwie najlepiej.

Pośrodku nich pieśni śpiewane przez pnię Jadwigę Lachowską i utwory fortepianowe grane przez pnię Ottawową. Cudo w metal głosowy i perlsta technika fortepianowa. Pieśni Nowiadowskiego, Różyckiego, Karłowicza, moja, dwie nagrodzone świeżo na konkursie: Maszyńskiego i Nowowiejskiego, jakoteż dodana Lisznieńskiego, wyszły doskonale, interpretowane jedynie z zapałem i śpiewane ślicznie mezzosopranem o rozległej bardzo skali, przytem z dykcją ogromnie wyraźną. Szkoda, że głos ten

tracimy... zapewne na zawsze, bo jestem pewny, że zagranica już nam pnię Lachowskiej nie wróci, a przynajmniej nie tak prędko.

Pieśni konkursowe (przyznaną się) nie bardzo mi przypadły do gustu. Utwór Nowowiejskiego nie jest już pieśnią, lecz sceną dramatyczną, bardzo pretensjonalną, wzorowaną na wielkich pieśniach z orkiestrą Straussa... Jeszcze mniej do twarzy z modernizmem jest pocziwemu, staremu Maszyńskiemu... a zapewne właśnie dzięki temu nieszkodliwemu w gruncie rzeczy quasi modernizmowi zawdzięczają te pieśni nagrody. Jeśli na 200 nadesłanych na konkurs pieśni tylko te dwie zasłużyły na wyróżnienie, to... rzecz to niepokojąca... Nakładca pociechy z nich mieć nie będzie, to rzecz pewna, a muzyka polska zyskuje też niewiele.

Pani Ottawowa grała Żeleńskiego „Karpys“, Stojowskiego dwie sielanki polskie (mocno stylizowane taneczne motywy ludowe) i znanego, fantastycznego krakowiaka Paderewskiego, a że grała dobrze i pięknie, to się rozumie... Dodała Chopina Impromptu as-dur i prelud g-dur.

Ze krajowymi siłami można zrobić nie tylko koncert, przekonał nas Stanisławów, który 7 marca wystawił „Cyganeryę“ Pucciniego siłami amatorskimi (z wyjątkiem pni Szymanowskiej ze Lwowa) jak pp. Bukowski, Szezerowski, Świeżawski, Kwiatkowski, Kozłowski i pni Bleicherowa (Musetta). Orkiestrą kolejową dyrygował p. Wiktor Miller, niestrudzony działacz stanisławowski na polu muzyki, który wystawił już tam przedtem „Halke“, „Verbum nobile“, „Cavallerię“, „Pajaców“ i „Janka“ (Żeleńskiego). Dzielnej drużynie zaszyłamy słowa szczerzej i prawdziwiej zachęty i żałujemy, że nie możemy tego napisać z własnego sporządzenia tylko z relacji bardzo wiarygodnej, która nie ma dość słów uznania i zachwytu dla dyrygenta i wykonawców.

E. Walter.

— **Z teatru miejskiego** donoszą: „Dziwczyną z lalką“, operetka Leona Falla, grana była po raz pierwszy w sobotę w Warszawie i odniosła olbrzymi sukces. Oto co pisze najpoważniejszy krytyk Aleksander Poliński w *Kuryerze Warszawskim*: „Zdaje mi się, że się nie omylił, że ta nowa operetka stanie się sztuką kasową i będzie długo ściagać tłumy, — będzie święcić tryumfy bajeczne“. Premiera jutrzejsza w naszym teatrze zapowiada się świetnie, a o ile głosi fama zakulisowa, operetka ta wystawiona będzie niezwykle. P. Miłowska odtwarcza ognistą Hiszpankę, p. Kasproiczowa, zawsze świetna w charakterystycznych matkach, ma w tej operetce bardzo szerokie pole do popisu, pna Blumentalówna, jako naiwna dziewczyna, pomimo pierwszych kroków stawianych na scenie, znalazła podobno uznanie u swoich koleżanek i kolegów. Komicznego dyrektora teatru gra p. Solnicki, młodego margrabiego p. Kuligowski, starego margrabiego Lowelasa p. Zarembo. Dekoracje nowe pendzla pp. Wygrzywalskiego i Balka.

W drugim przedstawieniu (w piątek) rolę tytułową odtworzy p. Markowska, która dubluje ją z p. Blumentalówną.

Trzecie przedstawienie tej wesołej operetki, z powodu „Bal z r. 1807“ rozpoczyna się o godz. 5, zamiast o 7 wieczorem.

W poniedziałek odbędzie się siódme przedstawienie cyklu komedji Aleksandra hr. Fredry, które rozpocznie od lat 30 nie grana 3-aktowa komedya „Ostatnia wola“ z p. Gostyńską w głównej roli, zakończy 3-aktowa komedya „Dożywocie“ z p. Chmielińskim w głównej roli Łatki.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, po raz trzeci, „Koniec Mesyasza“, dramat w 4 aktach J. Żuławskiego.

We środę, o godz. 11 wieczorem, „Bal z r. 1807“, pierwsze widowisko na dochód gruzliczych.

We czwartek, po raz pierwszy, (nowość), „Dziwczyną z lalką“, operetka w 3 aktach L. Steina i A. M. Willnera, przekład A. Kitschmana, muzyka Leona Falla.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 30 marca, „Nora“, dramat w 3 aktach H. Ibsena. Występ p. Ireny Solskiej.

W piątek, 31 marca, „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej. Popularne.

Repertuar »Teatru Nowego«.

Jutro „Królowa Jadwiga“ Szujskiego. We czwartek i w piątek z powodu przedstawień kinematograficznych przedstawień nie będzie.

Rada miasta Lwowa.

(Dyskusja teatralna).

Na wczorajszym posiedzeniu, które prezydent p. Ciuchciński otworzył o godzi-

nie 7 minut 20 wieczorem, zabrał głos radny Laskowicki i referował sprawę wydatków na teatr miejski. Wydatki na teatr preliniowano w sumie 25.614 kor. Gdy się uwzględni jednak koszt oprocenowania i amortyzacji włożonego w teatr kapitału, to teatr kosztuje miasto 129.542 kor.

Wobec tak stosunkowo dużych wydatków — mówił r. Laskowicki — gmina ma moralny obowiązek czuwać nad tym teatrem i do tego właśnie jest powołana komisja teatralna, do której mowca należy. Do komisji tej jednak nie odnoszono się tak, jak to powinno się było dziać; nie zwoływano jej do spraw repertuarowych, lecz do wszystkich innych spraw z repertuarem nie wspólnego nie mających. Nie mogła przeto komisja zatwierdzać repertuaru, co przecież w pierwszym rzędzie było jej obowiązkiem. — Dalej, sprawozdania komisji, które ogłoszono drukiem, z niewiadomych powodów nie doręczono radnym i nie umieszczono go na porządku dziennym. Nie powinno się to być stać, gdyż przecież rzecz ta jest pierwszorzędnej wagi dla miasta i całego społeczeństwa, które teatrem i jego dziejami żywo się zajmuje.

Przechodząc do repertuaru za r. 1908/9 wskazał mowca, że autorowie polscy w tym czasie byli traktowani po macoszu w porównaniu z teatrem krakowskim i warszawskim. W prowadzeniu teatru w tym okresie była bezplanowość, dorywczość w przygotowywaniu sztuk i wielka niezręczność w doborze t. z. sztuk „lekkieli“, między którymi były takie, które nigdy nie powinny być oglądać desek polskiego teatru, który zwłaszcza tu we Lwowie ma przecież ogromne znaczenie. Wina w tem — co komisja zresztą wykazała — i publiczności, która przynosi farsy i operetki nad rzeczy poważne i pod względem artystycznym wysoko stojące.

Komisja starała się niejednokrotnie wpłynąć na dyrekcję teatru, aby dbała pilniej o rozwój sztuki polskiej i aby wprowadziła do zarządu dramaturga. Dyrekcja przychyliła się do żądań komisji i powołała na to stanowisko dyr. Pawlikowskiego. Że dobrze się stało — ciągnął dalej mowca — wkrótce można było się przekonać: za czasów reżyserii p. Pawlikowskiego wystawiono cały szereg rzeczy poważnych, wystawiono je starannie i ze zrozumieniem. Niestety obaj dyrektorzy nie mogli się pogodzić, stosunek więc rozwiązano. Następca p. Pawlikowskiego śp. Gawalewicz w chwili największego zapału dla naszej sceny, umarł. Od tego czasu nie ma w teatrze dramaturga, co też pociąga za sobą następstwa. Dyrekcja może i miała dobrą wolę, coż kiedy nie było ręki, która pokierowałaby umiejętnie repertuarem i grą artystów. Dawano sztuki bezplanowo, goniono za nowościami przeważnie zagranicznymi, które raz wraz upadały, artyści przygotowując się do coraz nowych rzeczy wyczerpywali się i nie mogli należycie wżyć się w swoją rolę. Dyrekcja kładła większy nacisk na stronę zewnętrzną tj. na dekoracje, niż na wyposażenie duchowe, artystyczne. Jedną z najslabszych stron naszego teatru są — według mowcy — przedstawienia popołudniowe i ich repertuar, przedstawienia, na które przecież powinno się wybierać przeważnie dzieła narodowe, patriotyczne, ludowe.

W ostatnich czasach widać pewien zwrot na lepsze, co komisja podnosi z radością: dano cały cykl Fredry, Ibsena, wystawiono „Noc Listopadową“ w operze Wagnera i t. d. dyrekcja okazuje więcej niż dawniej dobrej woli. Koniecznym jest jednak — według mowcy — wprowadzenie kierownika artystycznego, gdyż dyrektor nie jest w stanie wszystkiemu poddać.

R. Laskowicki zakończył swą przemowę wezwaniem magistrata, aby rozpatrzył sprawę drugiego teatru dla dramatu i przedstawień letnich, teatru przystępnego dla szerszych sfer.

R. B. Lewicki żądał wyjaśnienia co do ubezpieczenia artystów.

Wicepr. dr. Aschkenaze, podając znany już przebieg sporu zaznaczył, że w pierwszym rzędzie zająć się tem był obowiązek kierownika teatru, który powinien był postarać się o przemianę funduszu emeryt. artystów w Wydziale krajowym na fundusz emerytalny zastępczy. Gmina poczyna się do moralnego obowiązku popierania tej sprawy i porobiła już pewne kroki. Wydział krajowy jednak żąda kwoty 54.000 kor., podczas gdy gmina może ofiarować co najwyżej 15.000 kor. i z takimi wnioskami komisja teatralna przyjdzie niedługo na Radę miejską. Gmina nie może jednak dać się nikomu wyzyskać bez względu na jego położenie społeczne.

P. dr. Przygodzki zaznaczył, że zabiera głos nie tylko ze względów formalnych, wotując wydatki na gmach teatralny, ale z powodu cywilizacyjnej doniosłości teatru i jego znaczenia. W sprawozdaniu niema choćby najkrótszej oceny sztuk, niema również statystyki, ile razy i kto z artystów gra, a to potrzebne, aby wiedzieć jaki personal i czy jednych nie faworyzuje się kosztem innych, nie zabija talentów. Mowca omówił zarzuty komisji. Najważniejszy, że nie uwzględniano sztuk auto-

row własnych. Skoro komisja porównania te czyni, więc i mowca zarzut ten oświetla: W sezonie 1908/9 we Lwowie na 425 przedstawień było dramatu i komedii 231, opery 12, operetki 82. Z przedstawień dramatu 231 polskich 97, obcych 134. W Krakowie na 328 przedstawień było 184 polskich a obcych 144. Co do Kołtu Fredry, a on daje — jak słusznie Koźmian powiedział — znamie narodowe scenie — było we Lwowie 6 sztuk a 7 przedstawień, w Krakowie 2 sztuki o 10 przedstawieniach. Porównanie więc wypadła na korzyść Lwowa. Komisja teatralna krakowska wytknęła to zaniedbanie: „W kulcie Fredry teatr krakowski zajął w tym czasie (1908/9) niewątpliwie najostatniejsze miejsce w porównaniu z własnymi dawnymi latami i z obecnymi wszystkimi polskimi scenami, a teatr to stolicy artystycznej kultury Polski, teatr, przed którym stoi pomnik Fredry“. W sezonie 1909/10 we Lwowie było 382 przedstawień, dramatu i komedii 266, prócz przedstawień w Wiedniu i Krynicy. Z tego było 172 przedstawień polskich autorów, 94 obcych. W Krakowie na 333 przedstawień, własnych autorów 169, obcych 156. W czasie od sezonu 1909/10 do 8 marca 1911 r. Kraków miał 56 premier, 18 polskich 38 obcych autorów; Lwów 44 premier, 21 polskich a 23 obcych autorów. Z tych dat widać, że zarzut komisji w tym stopniu robiony dyrekcji lwowskiej nie całkiem jest słuszny.

Przechodząc do zarzutu eksportacji sztuk — i tu inny stan rzeczy w porównaniu ze sceną krakowską. Wprawdzie w sezonie 1908/9 było aż 24 sztuk we Lwowie o 1 przedstawieniu, ale w sezonie 1909/10 nie było ani jednej sztuki o jednym spektaklu, było 12 utworów o 2 spektaklach, a 6 o 3 przedstawieniach.

Mowca zwraca uwagę, że według pisma dyrekcji teatru lwowskiego członkowie komisji pp. Laskowicki i dr. Janik żądali grania „Króla Stanisława Augusta“ Grabowskiego, a usunięcia sztuki „Przywódca“ Krzywoszewskiego. Widać tu tendencję pewną wprowadzenia sztuk według poglądu tych członków komisji. Natomiast uznaje mowca, że komisja słuszny czyni zarzut co do nieogledności w wystawieniu tak zwanych sztuk lekkieli. Na scenie narodowej nie powinny się znaleźć utwory jak „Profesya p. Warren“, „Osiołkowi w żłobie dano“, „Małgorzatka“, „Baron Trenk“ i „Król“.

Mowca przeszedł wreszcie do kwestii kierownika artystycznego i godził się na zdanie, jakie wypowiedzieli członkowie ankiety w r. 1890, w której skład wchodził tacy znawcy jak Asnyk, Bałucki, Bliżynski, Koziembrodzki, Krechowicki, Wł. Łoziński. Owóż przeważało tam zdanie, że komisja powinna mieć prawo kontroli i krytyki, nie powinna jednak brać czynnego udziału w kierownictwie. To paraliżuje akcję. Trzeba teatr ochraniać przed natarciwością czynników lokalnych, trzeba wyrozumiałości i miłości dla sprawy. Wypowiedział to w r. 1871 autor prologu, gdy operę polską otwierano, słowami: „Publiczność i scena wzajemnie się muszą wspierać, rozumieć, być jedną duszą“ (Oklaski).

R. Ichnatowicz żądał, aby wystawiono więcej sztuk narodowych, patriotycznych i aby dbano przedewszystkiem o przedstawienia dla młodzieży.

R. dr. Janik omówił działalność komisji teatralnej, która dążyła usilnie do podniesienia poziomu artystycznego, wyjaśnił dlaczego komisja była przeciwna wystawieniu „Przywódcy“ Krzywoszewskiego. Dramat ten byłby znowu wprowadził ferment polityczny do teatru i byłoby przyszło znowu do demonstracji, co komisja uznała za szkodliwe. Mowca wraz z r. Laskowickim nigdy nie występował przeciw dyr. Hellerowi, obaj mieli tylko na oku dobro sztuki polskiej i teatru. „Napiętnować należy publicznie — kończył dr. Janik — że właśnie za tę pracę, za czystość intencji, za chęć służenia sprawie narodowej, niektóre organa prasy lwowskiej obrzuciły błotem mowcę i r. Laskowickiego“.

Na tem o godzinie 9 min. 45 odroczył prezydent p. Ciuchciński posiedzenie do poniedziałku.

Wspaniały dar.

W sobotę odbyła się w Warszawie niezwykle piękna, uroczysta uroczystość: Oto Józef hr. Potocki, prawnik Stanisława, pierwszego ministra oświaty w Polsce, na uroczystym posiedzeniu darował „Towarzystwu naukowemu w Warszawie“ wielki czteropiętrowy gmach przy ul. Kaliksta nr. 8 na pomieszczenie biotytu nauk doświadczalnych, zbiorów, biblioteki i laboratoryjów.

W sobotę wieczorem odbyło się w pałacu Potockich na Krakowskim Przedmieściu uroczyste ogłoszenie tej darowizny i przyjęcie jej przez Towarzystwo naukowe warszawskie. Akt ten odbył się uroczystie wobec bardzo licznej zgromadzenia wybi-

tych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki.

Pierwszy przemówił Józef hr. Potocki w te słowa:

„Panowie! Nieodzownym warunkiem kulturalnego rozwoju społeczeństwa jest pielęgnowanie nauki. Ona, wznosząc się ponad zmienną falę wypadków dziejowych, przyswiera tym, którzy odwróceni od wszelkich sporów narodowościowych, politycznych i partyjnych, dążąc ku poznaniu prawdy, służą szczytnym ideałom geniuszu i prowadzą ludzkość ku wyżynom cywilizacji. W zmienionych kolejach dziejowych naszego narodu, na polu nauki przypadły nam w udziale niemałe zaszczyty, jako to ufundowanie w XIV. wieku pierwszego na wschodnio-północnych rubieżach Europy Uniwersytetu i powstanie pierwszego ministerium oświaty w postaci komisji edukacyjnej w XVIII. wieku. Te dwa zdarzenia mają ogólnie-europejskie znaczenie, dla naszej zaś rodzimej kultury podobnymi szczęśliwymi zdarzeniami było ufundowanie Akademii zamojskiej, wileńskiej, Liceum Krzemienieckiego, warsz. Towarz. przyjaciół nauk, wreszcie istniejącej Akademii krakowskiej, z którą łączą mnie specjalnie nieci rodzinnego wspomnienia, gdyż mój ojciec miał zaszczyt być pierwszym i długoletnim zastępcą jej Protektora, brata Cesarzowskiego. Każda z tych zdarzeń stanowi epokę w naszej nauce, etap na drodze postępu kulturalnego; wierzę, że Tow. naukowe warszawskie, aczkolwiek młode jeszcze, potrafi z czasem zyskać również wysokie stanowisko i położyć podobne zasługi.“

Przeczytał mój, Stanisław, pierwszy minister oświaty tego kraju i prezes Tow. przyjaciół nauk, w murach tego domu przed stu laty przewodniczył obradom Towarzystwa; szczęśliwy jestem, że przejęty temiż intencjami, w tymże domu powitać was mogę. Witam was najcieńsze siły umysłowe naszego kraju i jego stolicy, was, przechowujących tradycje stanisławowskiej epoki, z której cały ruch nasz intelektualny w XIX. w. wyrósł na świadectwo naszego bytu, sięgającego w krąg ducha wstecz, w głąb i naprzód, daleko po za tę sferę, którą obejmują polityka i zjawiska najbliższe z nią związane. Wy nie potrzebujecie zgoda zjawisk tych dotykać, mam bowiem przekonanie, że służycie i służyć chcecie nauce czystej jedynie, jako gwiazdzie przewodniej pracy ducha, pracy, będącej koroną prawdy.“

Wy, jako ciało naukowe, stanowicie w normalnej strukturze społecznej nieodzowną jego budowy wyżynę, która promieniuje nie tylko czystą nauką, ale także poczuciem ładu społecznego i poszanowania władzy.

Towarzystwo naukowe warszawskie jeszcze jest młode, bo istnieje zaledwie trzy lata; działalność jego nie była płonna, jak świadczą liczne i gruntowne wydawnictwa i stosunki z innymi instytucjami naukowymi zawiazane. Zasługa to członków Towarzystwa, którzy z zapałem poświęcają się tej pracy. Aby ją bardziej rozwinąć i uczynić płodniejszą, powstała myśl utworzenia przy Towar. naukowym instytutu nauk doświadczalnych, który został przez Towarzystwo oddany mojej pieczy. Za zaszczyt ten niniejszem dziękuję. Wykonanie jednak zamiaru takiego wymaga nietylko pracy naukowej, ale i poparcia materialnego. Chcąc na drodze tej pierwszy krok uczynić, postanowiłem nabyć gmach, odpowiadający potrzebom naukowym, i oddać go Towarzystwu. Ustęp zasadniczy, odpowiedniego aktu erekcyjnego, który jednocześnie wręczam prezesowi Towarzystwa, brzmi:

Dnia 25 marca 1911 r., ja, Józef hr. Potocki, pragnąc wznowić przykłady moich przodków: Jana, Ignacego i Stanisława Potockich, zasłużonych dla polskiej nauki, oddaję na wieczystą własność warsz. Tow. naukowemu nabyły przeze mnie w dniu 18 marca 1911 r. gmach przy ulicy Kaliksta nr. 8, który służyć będzie za siedzibę Towarzystwu i instytutom nauk doświadczalnych, tudzież jako pomieszczenie dla przyszłych zbiorów, biblioteki i pracowni.

Mam nadzieję, że przy gorliwej pracy członków, oraz przy poparciu społeczeństwa, ta nowa instytucja rozwine się należycie i odpowie przeznaczeniu swemu. Życząc tego całemu społeczeństwu, witam panów słowami, wlewającymi ongi w padewskiej Wszechnicy zapał do wiedzy u najwybitniejszych synów naszego narodu:

Crescat in horis doctrina.

Po odczytaniu pięknego dokumentu o-fiarności obywatelskiej, zabrał głos prezes Towarzystwa, Aleksander Jabłonowski, i podziękowawszy w krótkich słowach Józefowi hr. Potockiemu, powierzył sekretarzowi generalnemu Tow. p. Franciszkowi Pułaskiemu, odczytanie oficjalnej odpowiedzi ze strony obdarowanej tak hojnie instytucji.

Uroczystość zakończyła się bankietem, do którego zasiadło około 150 osób, w tej liczbie członkowie wszystkich trzech wydziałów Towarzystwa naukowego. Podczas bankietu szereg toastów wygłosili pp.: Zdzisław Dmochowski, Fr. Pułaski, Br. Chlebowski, J. K. Kochanowski, Józef hr. Potocki, Seweryn ks. Czetwertyński i imieniem prasy dr. Wł. Rabski.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajęć na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910.)

Lwów, 29 marca.

(Trzydziesty piąty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godz. 9:25 przed południem, przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu świadków.

Wehodzi na salę

Sw. Tadeusz Uhma,

20 lat, rodem z Jarosławia, rel. rzym. kat., słuchacz III. r. filozofii.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia świadka, zabrał głos obr. dr. J. Oleśnicki i sprzeciwił się odebraniu przysięgi od świadka, gdyż brał on udział w budowaniu barykady i rzucał polanami. Sprzeciw swój opiera obrońca na przepisie § 170 l. 1 proc. kar.

Prok. Państwa sprzeciwił się temu wnioskowi, jako nieuzasadnionemu pod względem faktycznym, a błędnemu pod względem prawnym.

Trybunał po naradzie uchwalił odebrać od świadka przysięgę, poczem przewodniczący odebrał od niego przysięgę.

Przew.: Czy przypomnia pan sobie zajścia na Uniwersytecie w dniu 1 lipca?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy był pan w dniu tym na Uniwersytecie?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy wiedział pan o zajściach już przed dniem 1 lipca?

Sw.: Powiedziałem się dopiero po drodze o tem, że mają być na Uniwersytecie awantury.

Przew.: Dokąd pan poszedł, wyszedłszy z domu?

Sw.: Najpierw do Domu akademickiego, do lokalu akademickiego Tow. „Szkoły ludowej“.

Przew.: Kogo pan tam zastał?

Sw.: Akademika Tadeusza Gluzińskiego.

Przew.: Czy byli tam także inni akademicy?

Sw.: Dom akademicki był zupełnie pusty.

Przew.: Czy rozmawiał pan z Gluzińskim?

Sw.: Gluziński kazał mi zaczekać, gdyż chce mi coś obszernie opowiedzieć.

Przew.: Czy opowiadał panu coś Gluziński później?

Sw.: Powiedział mi tylko, że na Uniwersytecie ma być awantura.

Przew.: Czy pan poszedł z kim na Uniwersytet?

Sw.: Poszedłem sam na seminarium prof. dr. Witkowskiego.

Przew.: Kogo pan spotkał po drodze.

Sw.: Grupa z pięciu ludzi, rozmawiających po rusku, z grubymi pałkami. Ludzie ci stali na rampie. Na dolnym zaś kurytarzu Uniwersytetu stało kilku innych Rusinów również z grubymi łaskami.

Przew.: Dokąd pan poszedł, wszedłszy do Uniwersytetu?

Sw.: Na I. piętro. Usłyszawszy tam hałas udałem się w stronę sali III.

Przew.: Czy wszedł pan do tej sali?

Sw.: Tak...

Przew.: Co pan tam widział i słyszał?

Sw.: Widziałem jednego z akademików stojącego na katedrze i przemawiającego po rusku. Jak później dowiedziałem się, był nim akademik Żaliniak.

Przew.: Czy obecni w sali mieli grube łaski?

Sw.: Tak... prawdziwe maczugi. Niektórzy z nich mieli koły, jakby wytwane z płotu, jedynie pomalowane.

Przew.: Czy słyszał pan, co Żaliniak mówił?

Sw.: Był wielki hałas, nie mogłem nie słyszeć.

Przew.: Co pan słyszał?

Sw.: W sali III. było kilku akademików polskich. Będąc w sali dowiedziałem się od jednego z akademików polskich, że jeden z akademików ruskich miał wzywać „pod rektorat“.

Przew.: Kto z akademików polskich był z panem w sali III?

Sw.: Nazwisk ich nie znam. Przed salą III. stał tylko mój kolega Brodowski.

Przew.: Co pan zrobił usłyszawszy, że Rusini chcą iść pod rektorat?

Sw.: Wezwałem kolegów, aby poszli pod rektorat. Wyszedłszy sam z sali zabrałem z sobą Brodowskiego i innych stojących koło sali III. i u zbiegu kurytarza głównego i bocznego i udałem się z nimi również pod rektorat.

Przew.: Czy zastał pan tam już akademików polskich?

Sw.: Tak... było ich kilku.

Przew.: Ilu z panem udało się pod rektorat?

Sw.: Mogło nas być 20.
Przew.: A razem z tymi, którzy byli rektoratu?
Sw.: Około 30.
Przew.: Dokąd pan poszedł z pod rektoratu?
Sw.: Wraz z siedmioma kolegami udałem się do sali I.
Przew.: A co się stało z innymi?
Sw.: Niektórzy z nich zeszli na dół.
Przew.: Czy w sali I. byli jacy akademicy polscy?
Sw.: Zdaje mi się, że było trzech akademików.
Przew.: Co panowie robiliście, przyszedłszy do sali I.
Sw.: Zaczęliśmy wyciągać ławki. Gdyśmy wyciągali drugą ławkę, usłyszeliśmy krzyk, a potem śpiew. Gdy zaś ustawialiśmy trzecią ławkę, ukazały się w kurytarzu głównym pierwsze szeregi akademików ruskich.
Przew.: Ilu panów stawiało barykadę?
Sw.: Osmiu.
Przew.: Czy przeszkadzał wam kto w budowaniu barykady?
Sw.: Jakiś woźny chciał rozsunąć ławki, lecz mu nie pozwoliliśmy.
Przew.: Co było potem?
Sw.: Nadeszli tymczasem akademicy ruscy.
Przew.: Czy szli w pochodzie?
Sw.: Pierwsi szli w szeregach, inni w zbitej masie.
Przew.: Czy Rusini, gdy przyszli pod barykadę, byli w zbitej masie?
Sw.: Byli w zbitej masie.
Przew.: Co było dalej?
Sw.: Przyszedł p. Jordan, stanął na ławce i zawołał głośno po dwakroć w stronę Rusinów: „Proszę o spokój, ja każę zaraz ławki usunąć“.
Przew.: Co robili wtedy Rusini?
Sw.: Krzyčeli... był wielki hałas.
Przew.: Co się stało dalej?
Sw.: Nagle zauważyłem, że padło jedno polano, a niebawem znikł dr. Jordan, a wraz z nim kilku akademików.
Przew.: Co pan jeszcze widział?
Sw.: Widziałem akademików ruskich, bijących grubymi łaskami o ławki.
Przew.: Czy poznaje pan kogoś z tych, którzy bili łaskami?
Sw.: Pana Sumyka.
Przew.: Jaką on miał łaskę?
Sw.: Gruby kół, pomalowany na czerwono.
Przew.: Co było potem?
Sw.: Zaczęły padać polana.
Przew.: Ilu akademików polskich było wtedy za barykadą od strony drzwi wahadłowych?
Sw.: Z piętnastu.
Przew.: Co panowie robiliście, gdy na was rzucono polana?
Sw.: Odrzucaliśmy polana.
Przew.: Co pan zrobił później?
Sw.: Wraz z drugim kolegą poszedłem na kurytarz rektorski i zabrałem się schowka z ośmiu polan, abysmy mogli niemi się bronić.
Przew.: Czy przeszkadzał wam kto w braniu tych polan?
Sw.: Woźny uniwersytecki... Myśmy go jednak odepchnęli i zabrali polana.
Przew.: Co pan słyszał idąc nazad do barykady?
Sw.: Odgłosy jakby czterech strażów. Stanowczy koło barykady, widziałem dym. Później, gdy na kurytarzu się przerzedziło, widziałem stojącego obok drzwi sali II. jakiegoś wysokiego mężczyznę z wyciągniętą ręką w kierunku poziomym, nieco wzniesioną w górę.
Przew.: Czy miał rewolwer?
Sw.: Tego nie mogłem zauważyć, gdyż był jeszcze dym w kurytarzu głównym.
Przew.: Czy strzelał?
Sw.: Tego także nie widziałem.
Przew.: Co było potem?
Sw.: Akademicy ruscy naparli na nas, a gdy my się cofnęli, wybili, o ile mi się zdaje, toporkami, szyby w drzwiach wahadłowych.
Przew.: Dokąd pan uciekł?
Sw.: W stronę rektoratu.
Przew.: Co było potem?
Sw.: Gdy akademicy ruscy cofnęli się poszedłem znowu naprzód.
Przew.: I co pan zobaczył?
Sw.: Barykada była już rozsunięta. Od strony drzwi wahadłowych stała służba uniwersytecka. Dwaj akademicy po naszej stronie rzucałi polana, dwaj inni zaś trzymali polana w ręce. Od strony ruskiej padały strzały. Wkrótce nadeszła policja.
Przew.: Czy okna w kurytarzu rektorskim były zamknięte?
Sw.: Tak...
Przew.: Czy słyszał pan brzęk szyb?
Sw.: Tak... Zaczęto bić szyby w kurytarzu głównym niemal równocześnie z chwilą, gdy p. Jordan odszedł od barykady.
Przew.: W śledztwie powiedział pan, że widziałeś błyski w sąsiedztwie sali II.
Sw.: Tak... trzy razy...
Przew.: Czy może strzelał ów mężczyzna, którego pan widział z wyciągniętą ręką?
Sw.: Błyski widziałem tylko w okolicy owego mężczyzny.
Przew.: Czy mógłby pan poznać owego mężczyznę?
Sw.: Nie... mam krótki wzrok.
Przew.: Może go pan pozna teraz?
Sw.: Bardzo wątpię...
Przew.: Proszę się przyglądnąć pod sądnym...
Sw.: Nie poznaję nikogo.
Przew.: Panie Ochrymowicz proszę wstać. (Zwrócony do świadka): Czy nie widział pan tego pana na kurytarzu?
Sw.: Nie... Widziałem go później w portyeroce. O ile mi się zdaje, prowadził on jakiegoś rannego.
Przew.: Panie Reszetyło proszę wstać. (Zwrócony do świadka): A tego pan poznaje?
Sw.: Widziałem, jak go prowadzili policjanci.
Przew.: Panie Leontowycz, proszę wstać... (zwrócony do świadka): Czy zna pan także p. Leontowicza?
Sw.: Widziałem go po zajściach, myjącego sobie na oknie nogę.
Przew.: (zwrócony do podsądnego Sumyka): Co ma pan do powiedzenia na zeznania świadka?
Osk. Sumyk: Proszę pana przewodniczącego o stwierdzenie z protokołu, czy świadek poznał mnie podczas konfrontacji dnia 1 lipca? (zwrócony do świadka): Ja pana znam już od dłuższego czasu. Pan chodził z ciupagą.
Sw.: Ja zaś pana znam dopiero od 1 lipca.
Przew.: Czy strzelał kto z waszej strony?
Sw.: Nikt nie strzelał... Z nas nikt nie miał rewolweru.
Przew.: Czy stojąc koło barykady, widział pan kogo na schodach?
Sw.: Jednego człowieka.
Przew.: Czy to był starszy już człowiek?
Sw.: Nie, młody...
Przew.: Czy pański znajomy?
Sw.: Nie...
Przew.: Jak długo ów mężczyzna tam stał?
Sw.: Przez chwilę...
Przew.: Czy widział pan kogoś przed drzwiami wahadłowymi, który nie należałby ani do służby, ani do akademików?
Sw.: Nikogo takiego nie było.
Przew.: Stwierdza następnie na podstawie zapisków sędziego śledczego, że świadek Uhma poznał przy konfrontacji Sumyka, jako tego, który biegł kurytarzem głównym w stronę barykady z grubą pałką, pomalowaną na czerwono.
R. Kwiatkowski: Z której strony padły najpierw polana?
Sw.: Pierwsze polana padły ze strony ruskiej...
R. Kwiatkowski: Dlaczego postawiliście barykadę?
Sw.: Słyszeliśmy, że Rusini chcą iść na rektorat. Wyjście z Uniwersytetu im nie zagroziłiśmy, bo mogli wyjść kurytarzem koło sali VII.
R. Kwiatkowski: Czy barykadę ustawiliście panowie dla obrony rektoratu, czy też dlatego, aby zirytować Rusinów?
Sw.: Jedynie dlatego, aby bronić rektoratu.
R. Kwiatkowski: Dlaczego postawiliście barykadę właśnie koło sali I. i zagroziłiście tym sposobem Rusinom wyjście z Uniwersytetu?
Sw.: Stało się to zupełnie bezwiednie. Nie mieliśmy czasu na przesunięcie ławek bliżej drzwi wahadłowych. Ustawiliśmy barykadę zaś dlatego w tym kurytarzu, bo są tutaj sale wykładowe, w których są ławki.
R. Kwiatkowski: Czy widział pan także barykadę na II. piętrze?
Sw.: Tak... Zbudowała ją kilku akademików polskich, również w tym celu, aby tamteży nie dostali się Rusini w stronę rektoratu.
Prók.: Jak długo był pan na wiecu?
Sw.: Z 10 minut.
Prók.: Czy nie może nam pan powiedzieć, co p. Żaliniak mówił?
Sw.: Nie mogę tego powiedzieć, gdyż był wielki hałas. Nastroj w sali był taki, że Żaliniak przemawiał, słuchali go tylko najbliżsi stojący, inni zaś, stojący i siedzący na ławkach, wcale się tem przemówieniem nie interesowali, lecz tylko krzyčeli i śmiali się z tego, że krzyčeli...
Prók.: Czy okrzyk „pod rektorat“ wypowiedziany był w sali III. po polsku?
Sw.: Nie... Po rusku...
Prók.: Jakie wrażenie zrobił ten okrzyk na panach?
Sw.: Wśród nas powstała konsternacja, tak, że niektórzy z naszych opuścili natychmiast Uniwersytet.
Prók.: Czy ci, którzy pozostali na Uniwersytecie obawiali się czegoś?
Sw.: O siebie nie baliśmy się, tylko o rektorat, aby go Rusini nie zdemolowali.
Prók.: Czy zauważył może pan, że akademicy ruscy chcieli strącić trzecią ławkę?

Sw.: Tak... Pchali ławkę tę łaskami w naszą stronę.
Prók.: Czy Rusini mogli widzieć p. Jordana?
Sw.: Tak... Tułów jego wystawał przed barykadę.
Prók.: Kiedy pan cofnął się do kurytarza rektorskiego?
Sw.: Gdy padły pierwsze strzały.
Przew.: Jak długo pan był w kurytarzu rektorskim?
Sw.: Dwie minuty najwyżej.
Prók.: Powiedział pan, że nie widziałeś nikogo strzelającego z waszej strony...
Sw.: Tak...
Prók.: A czy nie słyszał pan może odgłosu strażów w bezpośrednim pańskim sąsiedztwie?
Sw.: Nie słyszałem...
Prók.: Co to była za ciupaga, którą u pana widywał podsądny Sumyk?
Sw.: Łaska zakopiańska z ostrzem z lanego żelaza.
Prók.: Czy wie pan coś o blokadzie Uniwersytetu, pogotowiu lub, jak niektórzy to nazywają, o bojówce?
Sw.: Zorganizowanego pogotowia nie było. Gdy dowiedzieliśmy się z dzienników, że zanosi się na awantury ze strony ruskiej, zachęcali się akademicy polscy wzajemnie, do licznego jawienia się na Uniwersytecie, aby w ten sposób przeszkodzić ewentualnym awantom.
Przew.: Gdzie zachęcano się wzajemnie?
Sw.: Na Uniwersytecie.
Przew.: Czy członkowie t. zw. pogotowia mieli broń?
Sw.: Nie...
Przew.: Czy nie zachęcano się także do tego, by na Uniwersytet przychodzili akademicy polscy uzbrojeni?
Sw.: Mówiono tylko, aby przychodzić z łaskami.
Przew.: Czy z grubymi?
Sw.: O tem nie było mowy.
Prók.: Czy to t. zw. pogotowie miało cel ofensywny czy defensywny?
Sw.: Pogotowie miało na celu jedynie obronę Uniwersytetu.
Prók.: Jak długo trwało to pogotowie?
Sw.: Kilka dni.
Prók.: Czy wie pan coś o niedoszłym wiecu ruskim w dniu 19 maja?
Sw.: Tak...
Prók.: Kiedy ustało pogotowie?
Sw.: Prezes Czytelni akademickiej otrzymałszy zapewnienie, że Rusini wstrzymają się od awantur, zawiadomił o tem szersze koła akademików polskich. Przypominam sobie, że odbyliśmy nawet w dniu przed 19 maja zgromadzenie przed Uniwersytetem, na którem uchwalono zaprzestać tzw. blokady Uniwersytetu wobec tego, że były zapewnienia, iż Rusini wstrzymają się od awantur.
Prók.: Ilu było akademików na tem zgromadzeniu?
Sw.: Około dwustu.
Prók.: Czy wie pan może coś o tem, że członkowie tego pogotowia prowokowali akademików ruskich?
Sw.: Słyszałem tylko, że ktoś obraził p. Sumyka, interweniował wówczas akademik polski Węgrzynowski.
Prók.: Czy słyszał pan także o innych podobnych zajściach?
Sw.: Nie...
Na tem o godzinie 11:30 w południe zarządził przewodniczący 20 minutową przerwę.
Po przerwie zeznawał w dalszym ciągu św. Tadeusz Uhma.
Obr. dr. A. Kos: P. Jordan miał być w sali I., zastać tam 8 akademików polskich, i wzywać ich, by zachowywali się spokojnie... Czy pan był przytem?
Sw.: Nie byłem przytem obecny.
Obr. dr. A. Kos: W którą stronę mogły padać te kule, których błysk pan widział?
Sw.: Nie wiem. Ustąpiłem się bowiem z tego miejsca, gdzie stałem, gdyż obok mnie koło sali egzaminacyjnej padła kula.
Obr. dr. A. Kos: W jakiej wysokości?
Sw.: Ślad był na wysokości człowieka.
Obr. dr. A. Kos: A ślady innych kul widział pan później?
Sw.: Widziałem także ślady innych kul. Były one na wysokości niższej, niż głowa człowieka.
Obr. dr. A. Kos: Czy w czasie, gdy pana nie było na kurytarzu głównym, mógł paść strzał ze strony polskiej?
Sw.: Gdyby był padł strzał, byłbym zauważył u takiego człowieka rewolwer.
Obr. dr. A. Kos: Mógł ów strzelający rewolwer schować...
Sw.: Nie miałby potrzeby chować przedemną, lecz byłby strzelał dalej.
Obr. dr. A. Kos: Czy, gdy przyszła policja, polscy akademicy byli internowani?
Sw.: Jak tylko policja internowała akademików ruskich w salach, akademicy polscy wyszli do komisarza policji deputację z prośbą, by ich rewidowano. Wkrótce potem nas rewidowano w sali VII.

Obr. dr. A. Kos: Ilu było wtedy akademików polskich?
Sw.: Przeszło dwudziestu.
Obr. dr. A. Kos: Kto przeprowadzał rewizję?
Sw.: Agent i dwaj żołnierze policyjni.
Obr. dr. A. Kos: Jak przeprowadzano rewizję?
Sw.: Przeszukiwano wszystkie kieszenie i obmacywano nas.
Obr. dr. Kos: Czy znaleziono co u was? Czy znaleziono może broń?
Sw.: Nie... Mieliliśmy tylko łaski.
Obr. dr. Kos: Czy może mieli niektórzy z panów ciupagi?
Sw.: Zwykle zakopiańskie. Tylko ja jeden miałem łaskę z ostrzem, zrobionem z lanego żelaza.
Obr. dr. Kos: Co się z nią stało?
Sw.: Odebrano mi ją.
Obr. dr. Kos: Gdzie ona się obecnie znajduje?
Sw.: Tego nie wiem.
Obr. dr. Kos: Czy po kurytarzach chodzili także wolno akademicy ruscy w czasie, gdy na Uniwersytecie urzędowała już komisja sądowa?
Sw.: Tak...
Obr. dr. Kos: Kiedy pan wyszedł z Uniwersytetu?
Sw.: Wyjechałem o godzinie 7 wieczorem, gdyż zachorowałem.
Obr. dr. Tryłowski: Dlaczego panowie ustawiliście barykadę w takim miejscu, że zagroziłiście wychód akademikom ruskim?
Sw.: Proszę pana, trzeba było widzieć ową konsternację wśród akademików polskich. Był to przykry widok.
Obr. dr. Tryłowski: Cała sprawa była przykra...
Sw.: Trudno było dbać o wygodę Rusinów i przesuwac ławki, aby oni mogli wyjść z Uniwersytetu głównymi schodami.
Obr. dr. Tryłowski: Powiedział pan, że była barykada także wzniesiona na II. piętrze?
Sw.: Tak... wzniesli ją akademicy polscy prawie równocześnie z tą, którą wzniesiono na I. piętrze.
Obr. dr. Tryłowski: Czy kto wzywał do wzniesienia tych barykad?
Sw.: Kto wzywał, tego nie wiem. Słyszałem tylko, jak ktoś zawołał: „wzniesmy barykadę“.
Obr. dr. Tryłowski: Powiedział pan, że ławki, tworzące barykadę były później rozsunięte... Kto je mógł rozsunąć?
Sw.: Mogli rozsunąć ci Rusini, którzy byli później za barykadą i wybili szyby w drzwiach wahadłowych.
Obr. dr. Ochrymowicz: Czy widział pan Gluzińskiego na Uniwersytecie?
Sw.: Zdaje mi się, że go widziałem.
Obr. dr. Ochrymowicz: To pan także nie będzie wiedział, czy go pan widział w czasie zajść, czy po zajściach?
Sw.: Nie umiem powiedzieć, kiedy go widziałem.
Obr. dr. Ochrymowicz: Gdzie pan stał w sali III?
Sw.: Stałem przy drzwiach.
Obr. dr. Ochrymowicz: Czy słyszał pan okrzyk: „Polaki idut!“
Sw.: Nie...
Obr. dr. Ochrymowicz: Czy słyszał pan słowa: „pid rektorat“, czy może: „pid rektoratom“. Może mówiono „pid rektoratom“ dlatego, bo tam byli Polacy.
Sw.: Słyszałem wyraźnie słowa: „pid rektorat“.
Obr. dr. Ochrymowicz: Powiedział pan, że przed barykadą widziałeś podsądnego Sumyka, bijącego łaską o ławkę. Może to był ktoś inny, bo tu jeden z podsądnych przyznał się do tego, że był przed barykadą.
Sw.: Tym, który był przed barykadą i bił o nią łaską, był p. Sumyk...
Obr. dr. Ochrymowicz: Czy pan to twierdzi stanowczo?
Sw.: Tak... Pan Sumyk był czerwony na twarzy.
Obr. dr. Ochrymowicz: Panie Giszowski proszę wstać (zwrócony do świadka): Czy to nie był może ten pan?
Sw.: Nie... Ten pan jest błądy...
Obr. dr. Ochrymowicz: Ale jak się zirytuje, to może być czerwony, a p. Sumyk ma i dziś rumieńce na twarzy.
Sw.: No tak... ale to był stanowczo p. Sumyk...
Obr. dr. Ochrymowicz: Powiedział pan, że akademicy ruscy, wybiwszy szyby w drzwiach wahadłowych, cofnęli się znowu w kurytarz główny... Dlaczego oni się cofnęli? Może dlatego, gdyż nie mieli zamiaru iść na rektorat.
Sw.: Może także i dlatego, aby ich nie odejęto od reszty akademików ruskich, gdyż akademicy ci widzieli, jak kilku akademików polskich poszło na II. piętro.
W tej chwili zwraca się świadek z prośbą do przewodniczącego o przerwę, gdyż czuje się niezdrów.
Przewodniczący, zarządza 5-minutową pauzę.

Po podjęciu rozprawy na nowo, zadawał świadkowi pytania w dalszym ciągu obr. dr. Ochrymowicz.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie strzelała także służba uniwersytecka?

Sw.: Nie...

Obr. dr. Ochrymowicz: Wszystkie służby nie były przecież umundurowane...

Między służbą był jeden w niebieskiej bluzie?

Sw.: Widziałem go, znałem go jednak jako sługę uniwersyteckiego.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie słyszał pan, że z polskiej strony strzelano?

Sw.: Nie... Czytałem to tylko...

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie mówił panu któryś z kolegów, że z polskiej strony strzelano?

Sw.: Nie... Słyszałem tylko od akademików polskich zapewnienia, iż nikt z nich nie miał broni.

Obr. dr. J. Oleśnicki: Czy, gdyby polscy studenci byli obradowali w sali III., a ruscy zbudowali barykadę... czy to nie byłoby polskich studentów podrażniło?

Sw.: Nie... Chyba chcielibyśmy ich sprowokować. Gdyby była barykada wzniesiona przez Rusinów, byłibyśmy się wrócili i poszli innymi schodami. Dla pochodów te drugie schody są daleko lepsze, gdyż są szersze.

Obr. dr. J. Oleśnicki: Czy rozumie pan po rusku? Czy dobrze?

Sw.: Tak...

Osk. Zaliźniak (po rusku): Czy stał pan bliżej drzwi, czy bliżej do środka sali?

Sw.: Nie chce odpowiadać na pytania stawiane w ruskim języku.

Osk. Sumyk (poirytowany): Pan rozumie po rusku. Mogłoby pan z grzeczności odpowiadać na takie pytania.

Osk. Zaliźniak: Proszę pana przewodniczącego o przetłumaczenie moich pytań na język polski.

Przew. (zwrócony do świadka): Czy stał pan bliżej drzwi w sali III.?

Sw.: Tak...

Osk. Zaliźniak: Czy koło mnie stał ktoś na katedrze?

Sw.: Stał jakiś drugi, lecz nieco niżej.

Osk. Zaliźniak: Czy z tym człowiekiem, który stał obok mnie, nie rozmawiał pan Sumyk? Muszę tu stwierdzić, że p. Sumyk powiedział wtedy do owego mężczyzny, którym był Kocko: „Polaki przyszły pod rektorat“.

Sw.: Słyszałem słowa „pod rektorat“, gdy pan Sumyk przeciskał się do katedry wśród stojących obok niej.

Przew.: Czy widział pan idącego Sumyka ku katedrze?

Sw.: Widziałem go tylko przeciskającego się...

Przew.: Czy możliwe jest, że p. Sumyk był później na katedrze?

Sw.: Możliwe...

Osk. Ochrymowicz: W jaki sposób chcielibyście panowie bronić rektoratu? Sama barykada przecież nie wystarcza, jeżeli się niema ludzi do obrony?

Sw.: Nie myśleliśmy o tem. Pierwszem naszym zadaniem było postawienie barykady i czekać na to, co przyniesie przyszłość.

Osk. Ochrymowicz: Czy ławka, którą akademicy ruscy chcieli strącić, spadła na waszą stronę?

Sw.: Nie... bośmy ławkę tę rękami przytrzymałi.

Osk. Ochrymowicz: Czy w pogotowiu brali udział socjaliści-demokraci?

Sw.: Wiem tylko, że brali udział Polacy... nie wiem zaś, czy to byli wszechpolacy, czy też socjaliści.

Osk. Ochrymowicz: Czy w pogotowiu brali udział technicy i Dublańczycy?

Sw.: Nie...

Osk. Ochrymowicz: Czy sam wiec nielegalny mógł wzbudzić w was obawę napadu na rektorat?

Sw.: Sam wiec nie, ale przedtem słyszeliśmy, że w Izbie posłów poseł prof. Dniestrzański, a w Izbie panów metropolita Szeptycki wygłosili radykalne mowy, grożąc „blutbadami“.

Wśród podsądnych przez chwilę niepokój.

Osk. Ochrymowicz: Ja zwracam panu uwagę, że Metropolita tego nie mówił...

Sw.: Przeciwnie... Czytałem o tem w dziennikach.

Osk. Kruszelnicki: Czy widział pan parodję wiecu ukraińskiego, urządzaną przez Polaków przed drzwiami Ogrodu botanicznego?

Sw.: Niestety nie widziałem.

Osk. Kruszelnicki: Czy akademików ruskich Polacy napastowali?

Sw.: Tendencja wśród nas była, aby nikogo z Rusinów nie zaczepiać.

Osk. Kruszelnicki (zwrócony do przewodniczącego): Czy mogą pójść do arsenału, aby świadkowi pokazać jedną łaskę?

Przew.: Proszę...

Osk. Kruszelnicki (pokazując zakopiańską ciupagę): Czy zna pan tę łaskę?

Sw.: Nie... To nie jest moja... Widzia-

Jem tylko taką łaskę wiszącą nad łóżkiem jednego z moich kolegów.

Osk. Kruszelnicki: Czy w czasie blokady był pan w Ogrodzie botanicznym?

Sw.: Tak...

Osk. Kruszelnicki: Czy nie widział pan wtedy, jak jeden z akademików, który podobny z włosów ciemnych jest do pana, leżał na trawie w pelerynie i miał łaskę zakopiańską, podobną do tej, którą panu pokazałem. W zimie ten pan chodzi w kuzusku.

Sw.: Owego akademika i tej ciupagi nie widziałem. Ten akademik, którego pan opisywał, nazywa się Tadeusz Strumiłło i jest słuchaczem filozofii.

Osk. Kruszelnicki: Czy pan był w pogotowiu?

Sw.: Raz spacerowałem przez pół godziny przed Uniwersytetem z jednym prawnikiem. Stałe przed Uniwersytetem nie stałem.

Osk. Kruszelnicki: Stwierdzam, że pan byłeś na paradyi wiecu ukraińskiego, urządzonej przez akademików polskich.

Sw.: A ja z góry stwierdzam, że tam nie byłem!

Osk. Kruszelnicki: A ja pana tam widziałem...

Sw.: Mogłem być w Ogrodzie, bo tam chodziliśmy dlatego, że był cień, ale o tym wiecu mogłem nie wiedzieć.

Osk. Sumyk (zwrócony do świadka): Może pan pokazać, jaką miałem łaskę.

Sw. (wyciąga grubą łaskę): Łaska p. Sumyka była podobna do tej, gładka, lecz nieco grubsza.

Osk. Ochrymowicz: Powiedział pan, że panu odebrano toporek na Uniwersytecie? Może jest on tutaj.

Sw. (oglądając): Jest tutaj... o, ten z głową sępa.

Osk. Ochrymowicz: Ilu ludzi brało udział w pogotowiu?

Sw.: Specjalnego pogotowia nie było. Tych, którzy chodzili pilnie na wykłady i stali przed Uniwersytetem, było z 300.

Osk. Ochrymowicz: Więc 300 ludzi było czynnych w pogotowiu?

Sw.: Pan mnie nie rozumie, pogotowia nie było zorganizowanego. Jedni chodzili na wykłady, a ci, którzy nie mieli wykładów, siedzieli przed Uniwersytetem, lub w Ogrodzie botanicznym.

Prók.: Ilu słuchaczy zwykle chodzi na Uniwersytet?

Sw.: Dwieście, a gdy była tak zwana „blokada“, chodziło na wykłady 300.

Osk. Gizowski: Czy nie uważaliście panowie tego za uwłaczające Rusinom, jeżeli Rusini będą musieli wyjść z Uniwersytetu innymi schodami, a nie głównymi?

Sw.: Nie...

Następnie zadawali jeszcze świadkowi pytania oskarżenia: Kyrcziw, Huzar, Biłyk, Wytoński i Kuleczyki.

Osk. Kuleczyki: Kto miał urządzać awantury na Uniwersytecie, o których pan słyszał przed 1 lipca?

Sw.: Naturalnie, że nie my.

Na tem o godzinie 2-10 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra godz. 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

— Król Wiktor Emanuel odpowiedział na depezę gratulacyjną Najj. Pana a Ces. Franciszka Józefa następującym telegramem:

Dziękuję W. C. Mości serdecznie za życzenia.

Podzielałam nadzieję W. C. Mości co do spełnienia się szlachetnej misji pokoju i postępu, która przypadła Naszym narodom i znalazła już gwarancję w jednoczącej je przyjaźni sojuszu. Proszę W. C. Mość przyjąć moje gorące życzenia dla Swój Osoby i dla dobra Swych krajów.

Na telegram cesarza Wilhelma odpowiedział król:

Zyczenia, które mi z taką serdecznością przesłałeś w imieniu swoim i cesarskiej, wzruszyły mnie głęboko. Uczucia tam wyrażone znajdują echo w sercu mojem i sercu narodu włoskiego. Sojusz między obu narodami złączonymi węzłami tak szczerzej sympaty stanowiąc będzie silną rekojmię postępu i pokoju świata.

— Z Poli donoszą: Na rozkaz admirała, Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, wyruszyła wczoraj rano eskadra złożona z 47 okrętów na powitanie jachtu „Hohenzollern“, na którym znajdował się cesarz Wilhelm. Jacht przejeżdżał wzdłuż eskadry ustawionej w dwu kolumnach i wymienił z nią za pomocą sygnałów serdeczne powitania. Eskadra dała nadto 21 strzałów moździerzowych. Cesarz Wilhelm dziękował sygnałami za powitanie, poczem sygnalizował: „Serdeczne życzenia z powodu udanego manewru“. Najd. Arcyksiążę wysłał radiogram, w którym podziękował za uznanie i życzył cesarzowi szczęśliwej podróży.

— W komisji skarbowej Izby panów Sejmu pruskiego na zapytanie jednego z członków Izby odpowiedział wczoraj minister rolnictwa, że rząd ma mocne postanowienie prowadzić nadal politykę osadniczą w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, zainaugurowaną przez ustawę z 26 kwietnia 1886. Rząd nie rzeka się bynajmniej prawa zrobienia użytku z wywłaszczenia w odpowiednich wypadkach z unikaniem wszelkiej niepotrzebnej surowości. Rząd sam ponosi odpowiedzialność za zarządzania, które ma wydać i nie może dać się kierować życzeniami prasy lub zgromadzeń, lecz tylko rzeczowych przetrzeżga względów. Obecnie są w toku rokowania co do zakupu niektórych dóbr z wolnej ręki; rząd ma też do dyspozycji niektóre domeny; wobec tego nie da się już teraz oznaczyć, o ile zakupu z wolnej ręki pokryją zapotrzebowanie komisji osadniczej w r. 1912 co do gruntów; teraz jest miejsc 4250 osadników do rozporządzenia.

— Niebezpieczeństwo wojny rosyjsko-chińskiej uważać można jako zażegnane.

Wczoraj nadeszła do Petersburga odpowiedź rządu chińskiego na ostatnią notę Rosyji. W odpowiedzi zawarte jest pełne zadośćuczynienie wszystkim życzeniom Rosyji.

Rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do rosyjskiego posła w Pekinie telegram z uznaniem za pomyślne załatwienie nieporozumienia.

W prasie urzędowej w Pekinie znajduje wyraz zadowolenie z powodu zadośćuczynienia żądaniom Rosyji. Nieporozumienia, jak twierdzą, nie były tego rodzaju, by mogły zaognić dobre stosunki obu państw, tem mniej, by mogły zakończyć się zbrojnym konfliktem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 marca. Uwolnionego wczoraj Michała Sadowskiego odstawiono po prawie jako obcego poddanego do aresztów policyjnych. Dziś dyrekcya policyi orzekła, że Sadowski ma być wydalony z granic Monarchii. Sadowski zgłosił rekurs do Namiestnictwa. Sadowskiego pozostawiono na wolnej stopie aż do rozstrzygnięcia rekursu.

Kraków, 29 marca. W sobotę odbędzie się rozprawa o tajne stowarzyszenie przeciw Laturowi i 6 Królewskom, aresztowanym 30 września z. r. Obwinieni są na wolnej stopie.

Praga, 29 marca. Prezydium wydziału miejskiego uchwaliło wysłać w powodu uroczystości jubileuszowej we Włoszech telegram z życzeniami na ręce burmistrza Rzymu.

Paryż, 29 marca. Awiatyk Cai wznosił się był na swym latawie do 700 m. wysokości, poczem raptownie opuścił się na dół. Na wysokości 100 m. aparat stracił równowagę i spadł na ziemię. Cai, który był zupełnie przytomny, skarżył się na bole wewnętrzne. Przewieziono go do szpitala, gdzie o 9 wieczorem wyzionął ducha.

Paryż, 29 marca. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomości, które okazują, że doniesienia o zajściach z Fezu były przesadzone. Stan rzeczy nie jest tam tak krytyczny.

Londyn, 29 marca. (B. Reutersa) Japonia doradzała Chinom, aby ustąpiły wobec ultimatum Rosyji.

Londyn, 29 marca. (Biuro Reutersa). Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Taft na przesłanej sesji nadzwyczajnej senatu przedłożył projekt traktatu rozjemczego anglo-amerykańskiego, który prawie już jest gotów. Projekt przewiduje sądy rozjemcze dla wszelkich sporów.

Saloniki, 29 marca. Około 4000 „malisorów“ zaatakowało i zajęło kilka tureckich domów blokowych. 30 żołnierzy padło, około 20 dostało się do niewoli. Położenie w wilajecie Skutari jest poważne. Powstanie prawdopodobnie się rozszerzy. Z Konstantynopola wyruszyły 4 bataliony pod komendą Torgut Szefketa baszy do Skutari.

Bar-sur-Aube, 29 marca. W ciągu demonstracji wczoraj po południu manifestanci rozbili kilka szyb w gmachu podprefektury, zerwali chorągiew i zatknęli w jej miejsce chorągiew czerwoną. Przybył niebawem prefekt i rozpoczął rokowania z komitetem wniararzy. Przyrzekł wycofać wojsko, jeżeli manifestanci zachowają się spokojnie. Gdy manifestanci obiecali, że będą spokojni, wojsko cofnięto, poczem tłum się rozszedł. O godz. 6 wieczorem było stosunkowo spokojnie.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 29 marca. Kuryer Poznański dowiadyuje się, że majątek Górzewo w pow. Wągrowieckim, który w zeszłym roku kupił p. Piotrowski od radcy Łukowskiego, przeszedł już na własność komisji kolonizacyjnej. P. Łukowski usiłował naprawić swój

błąd, ale było już za późno. Górzewo obejmuje 2100 morgów.

Poznań, 29 marca. (Tel. pryw.) Głos Słaski, wychodzący w Gliwicach nakładem p. Siemianowskiego, przeszedł na własność wydawcy Katolika. Głos Słaski od kilku miesięcy wychodził pod szlądarem narodo-demokratycznym, ale nie mógł się utrzymać.

Polacy pod berłem rosyjskiem.

Warszawa, 29 marca. (Tel. pr.) Wszyscy wydaleni z Uniwersytetu warszawskiego studenci w liczbie 120 złożyli podania o ponowne przyjęcie. Ponieważ władze uniwersyteckie nie chciały przyjmować tych podań, część studentów zwróciła się bezpośrednio do ministerstwa oświaty. Dotychczas odpowiedzi nie nadeszła. W razie uwzględnienia ich próśb administracja Uniwersytetu zwróci się do władz administracyjnych z prośbą o pozwolenie powrotu do Warszawy tym studentom, których wydalono na czas ochrony wzmocnionej.

Warszawa, 29 marca. Przewieziono tu ze szpitala w Tworkach hr. Bogdana Romkiera, który był tam 3 miesiące na obserwacji. Pod silną eskortą odstawiono go do więzienia na Pawiaku. Wynik obserwacji niewiadomy.

Warszawa, 29 marca. (Tel. pr.) Egzekutor testamentu ś. p. Juliana Żurakowskiego w Zytomierzu wypłacił przedstawicielom Towarzystwa przemysłu ludowego w Królestwie Polskiem 52.000 rubli.

Warszawa, 29 marca. (Tel. pryw.) Sad rozpoznawał sprawę ks. Józefa Wojłokajtyśa, redaktora gazety Saltinis, oskarżonego o zamieszczenie w lutym 1910 r. utworu, w którym dopatrzono się rozpowszechniania świadomie fałszywych wieści o działalności władz. Ks. Wojłokajtyśa skazano na 4 miesiące więzienia.

Warszawa, 29 marca. (Tel. pryw.) Redaktor i wydawca Utra Warszawy, Usman, z powodu niezapłacenia nałożonych na niego kar pieniężnych skazany został na 6 i pół miesiący więzienia. Obecnie karę zmniejszono mu na 3 miesiące.

Warszawa, 29 marca. (Tel. pryw.) Warszawskie Słowo donosi, że prezes warsz. komitetu rejonowego, szambelan Pałtów, podał się do dymisy i dymisy przyjęto. Prócz tego Pałtów będzie pozbawiony rangi dworskiej. Pałtów oskarżony jest o szereg nadużyć służbowych.

Petersburg, 29 marca. (Tel. pryw.) Interpelacy w sprawie ziemstw na Litwie i Rusi na mocy 87 art. praw zasadniczych wniosli socjaliści, trudowicy, kadeci, postępowcy i paździcznikowcy. Ci ostatni zaniechali już zamiaru złożenia mandatów.

Sprawy rosyjskie.

Petersburg, 29 marca. (Pet. Ag.) Komisya spraw wyznaniowych przedłożyła na pełnem posiedzeniu Dumy sprawozdanie o projekcie ustawy w sprawie sekty Maryawitów, której ma być przyznane swobodne wykonywanie prawdeł jej wiary. Mianowicie ma się przyznać sekcje prawo budowy kościołów, a duchowni sekty, których władza świecka ma zatwierdzać, mają być uwolnieni od służby wojskowej. Prowadzenie rejestrowo urodzeń powierzone będzie władzom cywilnym. Komisya zaproponowała poprawki z powodu, że Maryawici przyjęli od starożytołków Europy zachodniej porządek hierarchiczny, mianowicie proponuje komisya, aby wyższych duchownych sekty zatwierdzał car, aby zawieranie małżeństw dozwolono duchownym i ażeby Maryawitów uważać nie za sekte, lecz za osobną społeczność religijną.

Władywostok, 29 marca. (Pet. Ag.) W Boadingfu odkryto spiszek wojskowy. Część żołnierzy VI. dywizji zbiegła wraz z bronią. Przedsięwzięto odpowiednie zarządzenia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 marca 1911. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 674.25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 848 —, Akcje Anglobanku 332.25, Akcje Unionbanku 636.25, Akcje Länderbanku 536.25, Akcje Bankverein 556.75, Akcje Bodencredit 1333 —, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 704 —, Akcje kolei państwowych 756.75, Akcje kolei Południowej 114.75, Akcje kolei Eibenthal —, Akcje kolei Północnej 5150 —, Akcje kolei czerniowieckiej —, Akcje Alpy 838.50, Akcje Rima Muranyi 691.50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 3733 —, Akcje Fabryki broni 736 —, Akcje Turckie tytoniowe 344 —, Akcje Galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 806 —

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreschowiecki.

W PALACU SPORTOWYM Największy tor kółeczkowy w Austrii

ulica Zielona l. 57.

(Roller-Skating-Rink)

NADEŚLANE.

Wydawnictwo »Skorowidza adresowego« J. R. Spigla, rozpoczęło już prace nad zestawieniem Rečnika IV. Redakcyja rozsyła z dniem 1 kwietnia do wszystkich władz, instytucyj, urzędów oraz biur, cyrkularze celem zestawienia szematyzmu oraz działu adresowego mieszkańców Lwowa.

W pracy swej liczy na poparcie ośm. i prosi o rychłe wypełnienie odpowiednich blankietów. Skorowidz jako jedyny wyczerpujący informator, zestawiony wielkim nakładem pracy i kosztów, odda niewątpliwie usługi społeczeństwu Lwowa jakoteż całej Galicyi. Równocześnie wydawnictwo zawiadamia, że nakład na rok 1912 będzie podwojony, a prawdopodobnie i cena egzemplarzy z powodu zwiększenia się odbiorców będzie załżona.

Galicyjskie Biuro koncertowe M. Tarka.

W poniedziałek dnia 3 kwietnia 1911

w sali Filharmonii

JEDYNY KONCERT SKRYPKA
JAQUES THIBAUD.

Bilety w składzie nut W. Zadurowicza.

Do najęcia
przy ul. Asnyka l. 7,
na I. piętrze:
4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon.
Elektryczne urządzenie.

Blizsza wiadomość na II. piętrze po prawej,
lub w Redakcyi »Gazety Lwowskiej« ulica
Czarnieckiego l. 10 od 12 do 4 po południu.

Radca Dr. Burzyński Alfred
okulista-operator

mieszka obecnie przy ul. Słowackiego 18
róg ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego.

SUBSKRYPCYĘ

na akcje fabryki cementu
„GÓRKA“ w Sierszy

przyjmuje

DOM BANKOWY

Sokal i Lilien.

Prospekty na żądanie odwrotną pocztą.

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1910.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz
w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego,
Lwów, pasaż Hausmana.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 marca 1911.

Hotel George'a.

PP. J. Łubkowski z Nowosiólek, F.
Biesiadecki z Frilejowa.

Hotel Europejski.

PP. K. Chlebowski z Podłuża, B. Osu-
chowski z Wiśniowczyka.

Hotel Imperial.

PP. T. Sroczyński z Gorajowic, W.
Boski z Werchaty.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 marca.

K h	płaca żądają	
	K h	K h
I. Akcje za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	705	712
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	463	473
Kol. Lwów-Czern. Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	562
Fabryki wagonów w Sanoku przed-tem Lipińskiego po 500 kor.	548	558
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	110
" " 4 1/2 pr. w. a. los 50 l.	99	99
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	93
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los 51 l.	99	100
" 4 pr. w. a. los 57 l.	94	95
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisja)	96	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	92	93
Banku gal. ziem. kr. 4 1/2 pr. 60 l.	98	99
III. Oblig. za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	98
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	101
Komun. Banku kr. 5 pr. (3 em.)	—	—
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	99	100
" " 4 pr. (4 em.)	92	93
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	93
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	94
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	90
" " 4 konwen.	92	92
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1903	92	93
IV. Losy.		
M. Krakowa po 20 (40 kor.)	109	108
V. Monety.		
Dukat cesarski	11	36
20 frankówka	19	06
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	254
" " papierowych	253	254
100 marek niemieckich	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 marca 1911.

	płaca	żąday
A. Ogólny dług państwa.	92-95	93-15
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92-95	93-15
styczn-lipiec	92-95	93-15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96-60	96-30
kwiecień-październik	96-79	98-90

Koronowa waluta.	płaca	żąday
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	162	168
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	214-59	220-50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	310-50	316-50
" " 1864 po 100 zł.	310-50	316-50
" " 1864 po 50 zł.	310-50	316-50
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	238-25	239-25

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115-60	115-80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92-95	93-15

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93-70	94-70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113-60	114-50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)	444-50	446-50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	115--	115-80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	93-50	94-50
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93-50	94-50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	106-25	107-25
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94-10	95-10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93-85	94-85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	95-95	96-95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	95-55	96-55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	95-60	96-60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	95-55	96-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	95-60	96-60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	95-50	96-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	95-55	96-55
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93-75	94-75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93-65	94-65
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93-90	94-90
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114--	115--

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta 4 pr.	111-45	111-65
" w wal. kor. 4 pr.	91-75	91-95
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	155-25	161-25
poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222-50	223-50
" " 50 zł. (100 kor.)	222--	228--

Koronowa waluta.	płaca	żąday
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	93--	94--
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92-55	93-55

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102-75	--
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93-45	94-45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100-50	101-50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93-15	94-15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97-90	98-90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	88-80	89-80
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	--	--
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	133--	139--
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	255--	258--

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.	100--	101--
Austr. zakł. kr. ziem. los 50 l. 4 pr.	93-50	94-50
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296--	302--
" " " 1889 3 pr.	284-75	290-75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100-50	101-50
" " " " 4 pr.	93-50	94-50
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110--	111--
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99-10	99-60
" " " " 60 l. 4 pr.	93-25	94-25
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	98-85	99-85
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92-15	93-15
" " " " 4 pr. los. 41 lat	97--	97-50
" " " " 4 pr. stare	96-70	97-70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna	99-50	100-50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	99-50	100-50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57 1/2 l. 4 pr.	92-50	93-50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97-35	98-35
" " " " 50 lat w. k. 4 pr.	97-80	98-80

H. Obligacje za prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112-25	113-25
Tow. żegl. par. po Dun. Ema. r. 1886 pr.	111-10	112-10
Kolej Lwów-Czern-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87-10	88-10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92-45	93-45
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	103-25	104-25
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	99-75	--
" " " " 1890 " 4 pr.	99-75	--

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	35-10	39-10
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	531--	541--
Clary 40 zł. m. k.	183--	193--
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	--	--
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100--	110--

Koronowa waluta.	płaca	żąday
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	85-75	91-75
Palfy 40 zł. m. k.	258--	268--
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	73--	79--
węg. tow. 5 zł.	43-50	47-50
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.	70--	76--
Salma 40 zł. m. k.	258--	268--
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	--	--

J. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	331--	332--
Pesz. Banku handl. 500 zł.	3975--	3985--
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672-25	673-25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	855-50	856-50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	761--	764--
Gal. banku hip. 200 zł.	703-50	708--
" dla han. i przem. 200 zł.	468--	470--
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	535-45	536-45
" Austro-węg. 1400 kor.	1926--	1936--
" Związku (Unionbank) 200 zł.	633--	634--
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	280--	283--
Zivnostenska banka 100 zł.	277--	279--

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459--	463--
" " " " akcje zakł. 200 zł.	430--	--
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5140--	5160--	--
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	400--	403--
" Lwów-Czern-Jassy 200 zł.	561--	563--
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335--	340--
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	1142--	1148-50

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	782--	786--
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	306--	310-20
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	820-50	821-50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2695--	2705--
Schodniey 500 kor.	500--	506--
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	337--	340--
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	229--	231-50

M. Weksle.

Berlin za 100 marek 5 pr.	--	--
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	239-95	240-15
Paryż za 100 franków	94-92 1/2	95-07 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	253-25	254-25
Niemieckie banki	117-40	117-60
Włoskie banki	94-52 1/2	94-70
Francuskie banki	--	--
Szwajcarskie banki	94-92 1/2	95-05

N. Waluty.

Dukat cesarski	11-36	11-38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	--	--
20-frankówka	19-03 1/2	19-05 1/2
20-markówka	23-50	23-54
Rosyjski półimperyal	--	--
Niem. banknoty za 100 marek	117-45	117-65
Włoskie banknoty za 100 lir	94-60	94-80
Ruble	2-53 1/2	2-54 1/2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1706/10 (3469 2-3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Izraela Fränkla w Busku odbędzie się dnia 2 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności obj. lwh. 179 ks. gr. gminy Grabowa.
Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1623 kor. 04 hal.
Najniższa cena wynosi 1082 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 27 lutego 1911.

dzień 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacja realności lwh. 92 gm. Rabe wraz z przynależnościami opisanymi w protokole oszacowania z dnia 10 listopada 1910 E. 1632/10 (3).
Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 13.795 kor., razem z przynależnościami
Najniższa cena wynosi 9196 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. E. 774/10 (7) (3385 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Goldy Neubauer w Stryju odbędzie się dnia 24 maja 1911 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 8 licytacja:

- I. połowy realności lwh. 357 i
II. 1/4 części realności lwh. 358 gm. Czernica.

Realność lwh. 357 składa się z pb. 74 i pgr. 109, 322/1, 322/2, 324 1, 324/2, 325, 917/1, 917/2, 917/3, 917/4 zaś lwh. 358 z zgr. 1061/1, 1061/2, 106 /3, 1258/1, 1258/2 i 1259.

Nieruchomości wystawione na licytację. są ocenione: ad I. na 2450 kor., zaś ad II. na 466 kor 67 hal.

Najniższa cena wynosi: ad I. 1633 kor. 32 hal., ad II. 311 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Mikołajów, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. E. 723/10 (3145 2-3)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Michała i Aleksandry Wysockich w Busku przeciw Ignacemu Wysocki-mu w Busku o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 1696 ks. gr. gminy Busk odbędzie się dnia 2 maja 1911 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym licytacja realności lwh. 1696 ks. gr. gminy Busk, składającej się z pb. 1. 862 i parceli grunt. 5361 i 5366 bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1554 kor. 85 hal.

Cena szacunkowa stanowi cenę wywołania, a poniżej tej ceny przybicie targu nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Busk, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. E. 1981/10 (3) (2716 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Ustrzykach zastąpionej przez dyrekcję odbędzie się dnia 1 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Ustrzykach licytacja realności:

- a) lwh. 103 gm. Serednica,
b) lwh. 238 gm. Serednica wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione wraz z przynależnościami ad a) 6245 kor., ad b) na 1775 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 4163 kor. 34 hal., ad b) 1183 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. E. 1722/10 (7) (3483 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leizera Krauthamera odbędzie się 28 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 300 ks. gr. gminy Jasien górny objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 koni i narzędzi gospodarskich.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 20.094 kor. 12 hal., przynależności zaś na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 13.662 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Zabie, dnia 12 marca 1911.

L. cz. E. 267/11 (4) (3387 2-3)

Edykt licytacyjny.

Zobowiązani Rubin Nusymowicz i tow. w Filipkowie.

Na żądanie współwłaścicielki Diny Nagler w Filipkowie, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7

licytacja realności objętej lwh. 148 Filipkowiec z przynależnościami Rubina Nusymowicza w 20/40, a Diny Nagler Dawida i Nechemiego Nusymowiczów Schifry Fuss i Jenty Krämer po w 4/40 częściach własnej.

Wartość szacunkowa i cena wywołania wynoszą 9000 kor.

Wierzycielom hipotecznie zabezpieczonym pozostaje zastrzeżeniem ich prawo hipoteki bez względu na cenę uzyskaną przetargiem.

Warunki licytacyjne, które przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mielnica, dnia 15 marca 1911.

L. cz. E. 2771/10 (15) (2911 2-3)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 licytacja realności:

- 1. lwh. 596 gm. Nowy Sącz (kamienica jednopiętrowa z oficynami i stajniami),
2. lwh. 1390 gm. Nowy Sącz (rola nadająca się na parcelę budowlaną i stodoła),
3. lwh. 1815 gm. Nowy Sącz (rola nadająca się na parcelę budowlaną),
4. lwh. 1817 gm. Nowy Sącz (rola nadająca się na parcelę budowlaną),
5. lwh. 1834 gm. N wy Sącz (rola nadająca się na parcelę budowlaną) i
6. lwh. 1816 gm. Nowy Sącz (rola nadająca się na parcelę budowlaną).

Cena szacunkowa wynosi: ad 1. 89.650 kor., ad 2. 48.357 kor., ad 3. 14.100 kor., ad 4. 6.000 kor., ad 5. 1641 kor., ad 6. 4550 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 44.815 kor., ad 2. 24.178 kor 50 hal., ad 3. 7050 kor., ad 4. 3.000 kor., ad 5. 820 kor. 50 hal., ad 6. 2275 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. E. 3010 10 (3) (3444)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie fabryki nawozów sztucznych St. Ostaszewski, St. Wiktor i Ska w Wróblu szlacheckim zastąpionej przez adw. dr. Arnolda Landaua odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 21, II. piętro licytacja realności lwh. 113 ks. gr. gm. Suszyca rykowa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 23.615 kor. 54 hal., przynależności zaś na 436 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 16.034 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Stary Sambor, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. E. 6529/10 (8) (3418)

Zobowiązani Jan i Bronisława Bieszczaninowie w Tarnopolu.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. ake. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez Dyrekcję tegoż Banku, odbędzie się dnia 12 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacja realności objętej lwh. 5598 katastralnej gminy Tarnopol, składającej się z parceli budowlanej lk. 2155, na której znajduje się realność przy ulicy Korzeniowskiej na Zarudziu pod Nr. 545 b. t. j. dom parterowy, dom piętrowy, komórki i wychodki oraz parceli ogrodowej 320.2 wraz z przynależnościami i służebnościami przechodu i przejazdu przez parcelę gr. 320/4.

Nieruchomość wystawiona na licytację, oceniona została przy zaciągnięciu pożyczki na kwotę 36 000 kor., przynależności i służebności na łączną kwotę 703 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 18.351 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Jabłonów, 15 lutego 1911.

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenie terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu przesyłając Mu jedno wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Tarnopol, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. E. VIII. 864/10 (13) (3322)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Amalii Sonntag w Borysławiu i c. k. Skarbu Państwa zastąpionego przez c. k. Prokuratorę Skarbu we Lwowie odbędzie się dnia 12 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacja 1/2 realności obj. lwh. 1353 kg. Borysław, stanowiącej własność Fani Gingold, Cyli Stark, Leona Sonntag i Czarny Sonntag

Powyższa połowa realności wystawiona na licytację, jest oceniona 2139 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1069 kor. 62 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Drohobycz, dnia 3 grudnia 1910.

L. cz. E. 4699/10 (3324)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ungwarer Möbelfabriks-Actiengesellschaft w Ungwarze przez adw. dr. Artura Tichmans adw. w Jabłonowie, odbędzie się dnia 12 kwietnia 1911 o godz. 12 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja połowy realności obj. lwh. 198 gm. Łucza, składającej się z pbud. 193 i pgr. 818, 819, 823, 824/2 i 825/2 i 826 łącznego obszaru 8 morgów 55 sążni wraz z dwoma chatami, stajnią, wozownią i obrogiem wraz z przynależnościami, składającymi się z 200 sztuk drzew owocowych, z drzewostanu o 50 furach drzewa i 500 m płotu.

Wystawiona na licytację połowa powyższych realności oceniona została na 3594 kor. 91 hal., połowa przynależności 265 kor.

Najniższa cena wynosi 2573 kor. 35 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Jabłonów, 15 lutego 1911.

L. cz. E. 3919/10 (5) (3363)

Dnia 18 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. IV. we Lwowie licytacja 1/5 części z 1/2 części realności lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Jaryczów stary objętej, składającej się z parc. bud. 174,

176 i parc. gr. 152, 157, 159, 612, 618, 821/2, 1046, 1047, 1146, 1182, 1186, 1894, 1895, 1896, 1985 i 1986 wraz z przynależnościami składającymi się z chaty lepionej, domu dylwanego, trzech stajen, stodoły, piwnicy, szpiehlerza i studni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 352 kor.

Najniższa cena wynosi 235 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV. Lwów, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. E. VIII. 1387/10 (11) (3424)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa ake. dla przemysłu naftowego „Borysław“ w Wiedniu, zastąpionego przez adw. dr. Fraenka odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed poł. w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 83 licytacja 11/100 części realności obj. lwh. 772 kg. Borysław Herscha Scherera własnych.

Te części nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 76 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 50 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Drohobycz, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. 1582/10 (3879)

Na żądanie Dawida Eksteina i spółn. odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności lwh. 687 gm. Wola wadowska.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 3232 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 2155 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Radomyśl wielki, 19 marca 1911.

L. E. cz. 1580/10 (3816)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Birezy stowarz. zarej. z nieograniczoną poręką zastąpionego przez Dyrekcję odbędzie się dnia 11 kwietnia o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja przymusowa realności lwh. 159 kg Bireza miasto, składającej się z parceli budowlanej i ogródka wraz z przynależnościami, składającymi się z domu i par-

kanu. Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na 1412 kor.

Najniższa cena wynosi 941 korob, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bireza, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. E. 1384/10 (4) (3267)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mikołaja Hryńków rolnika w Komaneży odbędzie się dnia 3 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności obj. lwh. 277 ks. gr. gminy Komaneża, składającej się z budynku i gruntu około 465 s.²

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1320 kor.

Najniższa cena wynosi 880 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II Bukowsko, dnia 13 lutego 1911.

L. cz. E. 1248/10 (8) (3391)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chama Lewin w Brodach odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności lwh. 388 i 579 gm. Mosty wielkie wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: a) realność objęta lwh. 388 na 7600 kor., zaś b) realność objęta lwh. 579 na 400 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 4316 kor. 66 hal., ad b) 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Mosty wielkie, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. E. 3327/10 (3) (3496)
Edykt licytacyjny.

Dnia 10 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V, odbędzie się licytacja połowy realności obj. lwh. 46 całej realności lwh. 62 i 90 ks. gr. gm. kat. Wojciechowice wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: 1. połowa lwh. 46 na 65 kor., 2. całość lwh. 62 na 5017 kor., 3. całość lwh. 90 na 205 kor. ks. gr. gm. Wojciechowice.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 43 kor. 32 hal., ad 2. 3344 kor. 66 hal., ad 3. kwotę 136 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Przemyślany, dnia 6 marca 1911.

L. cz. E. 3244/10 (8) (3378)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Isaka Freibruna odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 26 licytacja: a) 1/8 części realności obj. lwh. 232 gm. Komarów,

b) 1/2 realności obj. lwh. 565 tej gminy wraz z przynależnościami, składającymi się z 3 stogów i studni.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: a) 109 kor. 35 hal., b) na 87 kor. 50 hal., przynależności zaś na 11 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 80 kor. 40 hal., b) 58 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Halič, dnia 7 marca 1911.

L. cz. E. 4277/10 (5) (3440)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Grzegorza Butenta kupeca w Jaworowie odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 68 gminy Majdan zbyduński wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni, jabłoni i parkanu.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 7468 kor., przy przynależności zaś na 25 kor.

Najniższa cena wynosi 4640 kor. 80

hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Rozwadow, dnia 1 marca 1911.

L. cz. E. 3381/10 (3401)
Edykt licytacyjny.

Dnia 12 kwietnia 1911 w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja realności lwh. 766 gm. Chmielów składającej się z parc. gr. 153, 154 o powierzchni 3 ar. 78 m.

Nieruchomość ta oceniona na 217 kor. Najniższa cena wynosi 144 kor. 67 hal.

Dokumenty przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Tarnobrzeg, dnia 1 marca 1911.

L. cz. E. 1504/9 (3422)
Zobowiązany Wasyl Kogut gospodarz w Hucie różanieckiej.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Seinwla Klaga w Narolu mieście odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności objętej lwh. 332 ks. gr. gm. Huta różaniecka składającej się z parc. gr. 27/3, 28/3, 208/3, 209/3, 1518/3, 1519/3, 1843i3, 1844/3, 1846/3, 1857/3, połowy realności objętej lwh. 39 teje gminy kat. objętej, składającej się z parceli bud. 93, 94, wreszcie 1/4 części realności lwh. 240 ks. gr. gm. Huta różaniecka, składającej się z parceli gr. 3122.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: pierwsza na 610 kor., druga na 110 kor., a trzecia na 4 kor.

Najniższa cena wynosi pierwszej realności 406 kor. 68 hal., drugiej 73 kor. 34 hal., a trzeciej 2 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamianą będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Cieszanów, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. Pr. 53/11 (2) (3497)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 68 czasopisma „Głos“ z dnia 23 marca 1911 pod tytułem: „W sprawie zbrodni w koszarach Ferdynands“, zawiera znamiona występku z art. IV. ust. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 8 z r. 1863, a zatem usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 22 marca 1911.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25 marca 1911.

Ч. сп. Пр. 51/11 (2) (3498)
Оголошене.

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рїшив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів умїщєних в числї 489 часописи „Народне Слово“ з дня 21 марта 1911 під написєю: 1. „Суд над україньськими академіками“ від „Се дійсне“ до кінця, 2. „Новий подвиг польської педагогії“ від

початку до „польський педагог“ і від „Припадок аналогїчно“ до кінця містять в собі знамена провини з §§ 300 і 302 а. к. і прото усправєдливлена єсть заряджєна через ц. к. Прокуратора державного конфїсكاتа сеї часописи в дни 21 марта 1911.

В наслідок того рїшеня зборонєне єсть дальше ширєне тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 марта 1911.

Ч. сп. Пр. 54/11 (2) (3499)
Оголошене!

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рїшив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу умїщєного в числї 12 часописи „Громадський Голос“ з дня 22 марта 1911 під написєю: „Молодїж боронить наших прав“ містять в собі знамена провини з §§ 300 і 305 зак. кар. і прото усправєдливлена єсть заряджєна через ц. к. Прокуратора державного конфїсكاتа сеї часописи в дни 24 марта 1911.

В наслідок того рїшеня зборонєне єсть дальше ширєне того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 марта 1911.

Ч. сп. Пр. 54/11 (2) (3499)
Оголошене!

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рїшив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів умїщєних в числї 489 часописи „Народне Слово“ з дня 21 марта 1911 під написєю: 1. „Суд над україньськими академіками“ від „Се дійсне“ до кінця, 2. „Новий подвиг польської педагогії“ від

початку до „польський педагог“ і від „Припадок аналогїчно“ до кінця містять в собі знамена провини з §§ 300 і 302 а. к. і прото усправєдливлена єсть заряджєна через ц. к. Прокуратора державного конфїсكاتа сеї часописи в дни 21 марта 1911.

В наслідок того рїшеня зборонєне єсть дальше ширєне тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 марта 1911.

Ч. сп. Пр. 54/11 (2) (3499)
Оголошене!

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рїшив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу умїщєного в числї 12 часописи „Громадський Голос“ з дня 22 марта 1911 під написєю: „Молодїж боронить наших прав“ містять в собі знамена провини з §§ 300 і 305 зак. кар. і прото усправєдливлена єсть заряджєна через ц. к. Прокуратора державного конфїсكاتа сеї часописи в дни 24 марта 1911.

В наслідок того рїшеня зборонєне єсть дальше ширєне того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 марта 1911.

Ч. сп. Пр. 54/11 (2) (3499)
Оголошене!

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рїшив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу умїщєного в числї 12 часописи „Громадський Голос“ з дня 22 марта 1911 під написєю: „Молодїж боронить наших прав“ містять в собі знамена провини з §§ 300 і 305 зак. кар. і прото усправєдливлена єсть заряджєна через ц. к. Прокуратора державного конфїсكاتа сеї часописи в дни 24 марта 1911.

В наслідок того рїшеня зборонєне єсть дальше ширєне того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 марта 1911.

Ч. сп. Пр. 54/11 (2) (3499)
Оголошене!

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рїшив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу умїщєного в числї 12 часописи „Громадський Голос“ з дня 22 марта 1911 під написєю: „Молодїж боронить наших прав“ містять в собі знамена провини з §§ 300 і 305 зак. кар. і прото усправєдливлена єсть заряджєна через ц. к. Прокуратора державного конфїсكاتа сеї часописи в дни 24 марта 1911.

В наслідок того рїшеня зборонєне єсть дальше ширєне того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 марта 1911.

Ч. сп. Пр. 54/11 (2) (3499)
Оголошене!

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рїшив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу умїщєного в числї 12 часописи „Громадський Голос“ з дня 22 марта 1911 під написєю: „Молодїж боронить наших прав“ містять в собі знамена провини з §§ 300 і 305 зак. кар. і прото усправєдливлена єсть заряджєна через ц. к. Прокуратора державного конфїсكاتа сеї часописи в дни 24 марта 1911.

В наслідок того рїшеня зборонєне єсть дальше ширєне того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 марта 1911.

Ч. сп. Пр. 54/11 (2) (3499)
Оголошене!

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рїшив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу умїщєного в числї 12 часописи „Громадський Голос“ з дня 22 марта 1911 під написєю: „Молодїж боронить наших прав“ містять в собі знамена провини з §§ 300 і 305 зак. кар. і прото усправєдливлена єсть заряджєна через ц. к. Прокуратора державного конфїсكاتа сеї часописи в дни 24 марта 1911.

В наслідок того рїшеня зборонєне єсть дальше ширєне того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 марта 1911.

Ч. сп. Пр. 54/11 (2) (3499)
Оголошене!

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рїшив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу умїщєного в числї 12 часописи „Громадський Голос“ з дня 22 марта 1911 під написєю: „Молодїж боронить наших прав“ містять в собі знамена провини з §§ 300 і 305 зак. кар. і прото усправєдливлена єсть заряджєна через ц. к. Прокуратора державного конфїсكاتа сеї часописи в дни 24 марта 1911.

В наслідок того рїшеня зборонєне єсть дальше ширєне того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 марта 1911.

Ч. сп. Пр. 54/11 (2) (3499)
Оголошене!

В Імєні Їго Величєства Цєсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рїшив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу умїщєного в числї 12 часописи „Громадський Голос“ з дня 22 марта 1911 під написєю: „Молодїж боронить наших прав“ містять в собі знамена провини з §§ 300 і 305 зак. кар. і прото усправєдливлена єсть заряджєна через ц. к. Прокуратора державного конфїсكاتа сеї часописи в дни 24 марта 1911.

В наслідок того рїшеня зборонєне єсть дальше ширєне того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Józefa Araka i Chanę Kraushaar w Grzymałowie pozew o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 1093 ks. gr. gm. kat. Grzymałów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy w tymże sądzie na dzień 10 kwietnia 1911 o godz. 9 rano b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Freidy Brojde i Ryfki Rothstein ustanawia się p. Wojciecha Mayera c. k. notaryusza w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Freidę Brojde i Ryfkę Rothstein w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Grzymałów, dnia 7 marca 1911.

L. cz. C. II. 164/11 (3493)
Edykt.

Przeciw Apolonii z Boczoniów Kusyk ze Stróżówki, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Ućkę Lipcezer pozew o 228 kor. 84 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 7 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Apolonii Kusyk ustanawia się p. Józefa Boczonio w Stróżówce, kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie Apolonię Kusyk w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Gorlice, dnia 24 marca 1911.

L. cz. C. II. 58/11 (1) (3326)
Edykt.

Przeciw Annie Medwid, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Jana Balickiego pozew o zapłatę kwoty 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 11 kwietnia 1911.

Celem strzeżenia praw Anny Medwid ustanawia się p. adw. dr. Emila Frieda w Kozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Kozowa, dnia 15 marca 1911.

L. cz. C. III. 104/11 (1) (3492)
Edykt.

Przeciw Wojciechowi Wojtowiczowi z Mszanki, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Marka Wojtowicza z Mszanki, pozew o własność posiadłości lwh. 43 gm. Mszanka.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencja do rozprawy na dzień 12 kwietnia 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. adw. dr. Milleta w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Gorlice, dnia 24 marca 1911.

L. Prez. 214 17/11 (3450)
Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że przepisane dochodzenia miejscowe celem zrekonstruowania zaginionych wykazów hipotecznych liczb 7, 8, 9 i 10 księgi gruntowej gminy Hermanów odbędą się dnia 14 kwietnia 1911.

Blizsze szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego. Winniki, dnia 24 marca 1911.

L. cz. C. II. 96/11 (2) (3284)
Edykt.

Przeciw nieobecnemu Stanisławowi Kijowskiemu z Milecy, wniósł Józef Kijowski pozew o zapłatę 900 kor.

Rozprawę wyznaczono na dzień 5 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w tym sądzie, b. Nr. 1.

Kuratorem jego ustanowiono c. k. notaryusza Władysława Kaliniewicza z Rymanowa na jego koszt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Rymanów, dnia 21 marca 1911.

L. cz. C. I. 76/11 (1) (3476 1—3)
Edykt.

Przeciw Freidze Brojde i Ryfke Rothstein, których miejsce pobytu jest nieznanne,

L. cz. C. I. 112/11 (1) (3369)

E d y k t.

Przeciw Franciszkowi Wierzbickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bolszowcach przez Marcina Bosaka ze Slobody konkolnickiej pozew o zapłatę 260 kor. z pn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została rozprawa na dzień 4 kwietnia 1911.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. W. Buszyńskiego c. k. notariusza w Bolszowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bolszowce, dnia 18 marca 1911.

L. cz. C. I. 79/11 (1) (3264)

E d y k t.

Przeciw Esterze Neubauer i Majerowi Beer, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Mojżesza Friessel pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 16, 246, 397 księgi Zagórz.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4 kwietnia 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 36.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Atlasa w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego wyżej pomienionych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 4 marca 1911.

L. cz. C. II. 68/11 (1) (3433)

E d y k t.

Przeciw Janowi Klimasowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Myślenicach przez Jędrzeja i Reginę Klimas w Stróży, pozew o 515 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Klimasa ustanawia się p. dr. Klakurkę adw. w Myślenicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Klimasa w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Myślenice, dnia 23 marca 1911.

L. cz. C. II. 69/11 (1) (3468)

E d y k t.

Przeciw Mironowi Sywak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Budzanowie przez Annę z Wawryków Sywak żonę Mirona w Łaskowcach pozew o 804 kor. 55 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 14 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mirona Sywaka ustanawia się p. adw. dr. Landesberga w Budzanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mirona Sywaka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Budzanów, dnia 8 marca 1911.

L. cz. Cg. I. 129/11 (1) (3254)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Leonowi Reichlowi wniosła do tut. sądu Zofia Koń z Komarowie przez adw. dr. Zygmunta Fichmanna w Lisku pozew o 1250 kor. zpn.

Pierwszą audyencyę wyznaczono na dzień 18 kwietnia 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Abraham Schächter w Przemyślu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. sąd obwodowy.
Przemyśl, dnia 14 marca 1911.

Ч. сп. С. II. 113 11 (3374)

E d y k t.

Против Михайлови Штегринови, котрого місце побуту не е відоме внесла Марія Градова в ц. к. повітовім суді в Чорткові позов о узнаніе і впис права

власности до тіла гіп вгч. 941 громади Звиняч.

На підставі позу визначено на день 4 цвітня 1911 о годині 9 рано, в салі II. розправу.

Для естереження прав пізаного установляе ся пана др. Круга, адв. в Чорткові, куратором.

Тойже куратор буде пізаного в згаданій справі на его небезпечність і коштак довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластия.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II
Чортків, дня 21 марта 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 43 Rg. A. 12 (2261 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A wykreślono z powodu expiracyi.

Siedziba firmy: Ropczyce.

Brzmienie firmy: Dzierżawa propinacyi Aroza Seidena w Ropczycach.

Dzień wpisu: 11 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.

Tarnów, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. Firm. 106/11 Rg. A. 53 (3067 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddziału A.

Siedziba firmy: Grybów.

Brzmienie firmy: Ch Herbach, handel solą i sztucznymi nawozami w Grybowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jak wyżej.

Właściciel: Chaim Herbach.

Dzień wpisu: 16 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 11 marca 1911.

L. cz. Firm. 52/11 Oddz. A. 61 (3345 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddziału A.

Siedziba firmy: Zakopane.

Brzmienie firmy: handel towarów mieszanych i wyszynk wina Józefa Wachsberga w Zakopanem.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jak wyżej.

Właściciel: Józef Wachsberger.

Dzień wpisu: 23 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. Firm. 1404/10 Stow. IV. 45 (2992 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Związek handlowo-przemysłowy w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

Na walnem zgromadzeniu członków w dniu 10 maja 1910 odbytem, uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia i wybór likwidatorów, którymi ustanowiono Józefa Góreckiego, właściciela fabryki wyrobów żel., Karola Jarosza, kupca i Władysława Bocheńskiego, urzędnika prywatnego, wszyscy w Krakowie dotychczasowych członków stowarzyszenia.

Wierzycieli wzywa się, by się ze swemi wierzytelnościami zgłosili do stowarzyszenia.

Data wpisu: 11 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 8 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 71 Stow. II. 1346 (3196 1—3)

O g ł o s z e n i e.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Szczecin.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kupiecko-kredytowe i oszczędności w Szczecinie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Kaufmännischer Kredit und Spar-Verein in Szczecin, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Szczecin dnia 18 lutego 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, handlu, rolnictwie lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Selig Fischer i Jakób Kohn, jako dyrektorowie a Izrael Kampf, jako za-

stępca dyrektora, wszyscy w Szczecinie zamieszkali.

Podpis firmy (F. Z.): pod firmą stowarzyszenia kładą swe podpisy dwaj dyrektorowie, lub jeden dyrektor i zastępca dyrektora.

Ogłoszenia wychodzące będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przez 2 członków dyrekcji.

Udziały członków: po 50 kor., wysokość udziału może jednak każdego czasu być zmienioną uchwałą ogólnego zgromadzenia.

Odpowiedzialność: ograniczona do udziału resp. udziałów.

Data wpisu: 4 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział IV.

Tarnów, dnia 4 marca 1911.

L. cz. Firm. 69 Stow. II. 1342 (3309 1—3)

O g ł o s z e n i e.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Ropczyce.

Brzmienie firmy: Spółka producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej w Ropczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Ropczyce dnia 24 listopada 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspólna sprzedaż i zakup bydła, trzody, oraz wszelkich produktów zwierzęcych, będących własnością członków, zaliczkowanie sztuk dostawionych oraz zgłoszonych, będących własnością członków, a jeszcze nie dostawionych do sprzedaży, zakup na opas i do rozplodu sztuk bydła, trzody i drobiu.

Czas trwania: nieznaczony.

Dyrekcya: Jan Chmiel, nauczyciel w Skrzyszowie, przewodniczący dyrekcji, Wojciech Hamala, rolnik w Skrzyszowie, członek dyrekcji, Wojciech Biela, rolnik w Ostrowie, członek dyrekcji i kierownik spółki.

Podpis firmy: pod stampilią firmową spółki kładą swe podpisy przewodniczący dyrekcji, lub jego zastępca i jeden z członków dyrekcji.

Ogłoszenia spółki umieszcza się w lokalu spółki, o ile ustawowo inny sposób ogłoszenia nie jest przepisany.

Udziały członków najmniej po 10 kor. Odpowiedzialność: do trzechkrotnej wysokości.

Data wpisu: 4 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.

Tarnów, dnia 4 marca 1911.

L. cz. Firm. 90/1 Poj. I. 60 (3253 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Stary Sącz.

Brzmienie firmy: Mieczysław Krzemieński.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel trzody chlewnej.

Właściciel: Mieczysław Krzemieński.

Dzień wpisu: 21 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4 marca 1911.

L. cz. Firm. 109/11 Rg. A. 59 (3065 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego, Oddział A.

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Herman Lax.

Przedmiot przedsiębiorstwa: młyn amerykański.

Właściciel: Herman Lax.

Data wpisu: 16 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 11 marca 1911.

L. cz. Firm. 397/10 Stow. II. 132 (2574)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kalwarya Zebrzydowska.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Kalwaryi Zebrzydowskiej, po niemiecku: Kredit-Verein in Kalwarya Zebrzydowska, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Kalwarya dnia 10 grudnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczać członkom kapitałów potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, handlu i przemysle przez udzielanie kredytu w najrozmaitszych formach.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Wilhelm Hoppert, Henryk Nebenzahl i Mojżesz Deutscher, kupecy w Kalwaryi.

Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia umieszczają podpisy dwaj członkowie dyrekcji.

Ogłoszenia publiczne będą umieszczane w jednym z krajowych dzienników.

Udziały członków: jeden udział wynosi 25 kor., ilość udziałów jednego członka nieograniczona.

Odpowiedzialność ograniczona do dwukrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 28 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II

Wadowice, dnia 12 stycznia 1911.

G. Z. Firm. 561/10 Rg. B. I. 2 (2123)

Änderungen und Zusätze zu den bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.

Wurde im h. g. Handelsregister Abteilung B. eingetragen.

Sitz der Firma: Brody.

Firmawortlaut: Filiale der Prager Kreditbank in Brody, Filiale Przsche uverni banka v Brodach, Banque de Credit de Prague succursale a Brody, Filia pragskiego Banku kredytowego w Brodach.

Hauptniederlassung der Firma: Brody.

Der Verwaltungsrat in seiner am 19 Februar 1910 abgehaltenen Sitzung ernannte den bisherigen Prokuristen Eduard Kramer zum Direktor.

Die Prokura desselben ist zu löschen und die Ernennung zum Direktor einzutragen.

Zu Folge Beschlusses des Verwaltungsrates vom 7 Mai 1910 wurde die Prokura erteilt dem 1. Karl Husnik und 2. Rudolf Pils.

Datum der Eintragung: 28 Dezember 1910.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.

Złoczów, am 28 Dezember 1910.

G. Z. Firm. 1915/10 Stow. III. 69 (1317)

Die Eintragung der Firma der Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaft.

Eintragen wurde in das Genossenschaftsregister.

Sitz der Genossenschaft: Stadt Tluste.

Firmawortlaut: Bank-Verein, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Tluste, polnisch: Towarzystwo bankowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tlustem.

Datum des Genossenschaftsvertrages: Tluste am 8 November 1910 ergänzt am 20 Dezember 1910.

Gegenstand des Unternehmens: Zweck der Genossenschaft ist, deren Mitgliedern die ihnen in Wirtschaft, Handwerk, Gewerbe und Handel erforderlichen Geldmittel im Wege des gemeinschaftlichen Kredites nach dem Prinzippe der Selbsthilfe und Gegenseitigkeit zu beschaffen. Die Genossenschaft ist auf Geschäfte mit ihren Genossenschaftern beschränkt und Gegenstand ihres Unternehmens ist, ihren Mitgliedern Kredite auf Wechsel, Schuldurkunden, Kredit in laufender Rechnung sowie Vorschüsse auf deren Waren zu gewähren.

Die Direktion: 1. Dr. Izak Jeger, Arzt, 2. Benzion Liebmann, Kaufmann und 3. Benzion Fiderer, Kaufmann, sämtliche in Tluste

Firmazeichnung (F. Z.): der Vorstand zeichnet die Firma der Genossenschaft in der Art, dass zur Firma der Genossenschaft die Unterschriften wenigstens zweier Vorstandsmitglieder hinzugefügt werden.

Bekanntmachung: die Bekanntmachungen der Genossenschaft erfolgen durch Affixierung von Plakaten auf öffentlichen Straßen und Plätzen in Tluste.

Geschäftsanteil: jedes Mitglied ist verpflichtet wenigstens einen Anteil in der Höhe von 25 Kronen sofort beim Eintritte voll einzuzahlen.

Haftung: jedes Mitglied haftet für die Verpflichtungen der Genossenschaft mit dem gezeichneten Ant-eile und mit einem weiteren Betrage in der zweifachen Höhe derselben.

Tag der Eintragung: 29 Jänner 1911.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.

Tarnopol, den 5 Jänner 1911.

Spadki.

L. cz. A. VI. 371/10 (1626)

C. k. Sąd powiatowy Oddział VI w Buczaczu podaje do wiadomości, iż dnia 29 marca 1900 zmarła Doška z Bojkowych Oleszczuk w Nagórzance bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ustawowym dziedzicem zmarłej jest syn spadkodawczyni Mikołaj Oleszczuk.

Sąd nie znając miejsca pobytu Mikolaja Oleszczuka wzywa go, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadek spadkowy przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Wasylem Stojką dla ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Buczacz, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. A. V. 115/10 (2127)

C. k. sąd powiatowy w Brzozowie ogłasza, że dnia 16 marca 1910 w Domaradzu zmarła s. p. Maryanna z Bobrów Rogozowa pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli z daty Domaradz 4 marca 1911 w którym poczyniła legaty na rzecz swoich dzieci.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu syna spadkodawcy Józefa Rogoza nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jędrzejem Koczergą z Domaradza ustanowionym dla tego nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzozów, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. A. 466/10 (5) (2763)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, że dnia 19 listopada 1910 zmarła w Niwce Katarzyna Dulan bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po niej powołanym jest jej syn Marcin Dulan, który wydal się do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki i tamże miał umrzeć z pozostawieniem potomstwa.

Ponieważ Sądowi nie jest wiadomo czy Marcin Dulan żyje, jakich pozostawił potomków, ani też nie jest znane miejsce pobytu tychże, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Janem Dulanem z Woli radłowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. A. 141/10 (6) (3435 1—3)

E d y k t.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.
C. k. Sąd powiatowy w Nowem siole ogłasza, że dnia 23 czerwca 1910 w Obodówe zmarł Ilko Hrim, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, którego ustawowym spadkobiercą jest także Teodozja Hrim.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Teodozji Hrim nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Kindratem Hrim ustanowionym dla nieobecnej Anastazy Hrim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowe sioło, dnia 8 marca 1911.

L. cz. A. 24/11 (5) (2141 1—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Radymnie zawiadamia, że w dniu 16 grudnia 1910 zmarła w Skołowszowie Katarzyna Antoszevska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuza prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego adwokata dr. Jakóba Spetta w Radymnie kuratorem się ustanawia, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. A. V. 187/9 (15) (2168 1—3)

E d y k t.

C. k. sąd powiatowy Oddział V. w Delatynie podaje do wiadomości, że dnia 24 września 1909 zmarł Andrzej Włodzimierz 2 im. Suchodolski w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

Sąd nie znając miejsca pobytu brata zmarłego, Stanisława Suchodolskiego, ustawowego dziedzica, wzywa go, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się w tymże sądzie i oświadczył się do spadku, gdyż inaczey przeprowadzi się pertraktacyę z kuratorem, Leonem Aleksandrem 2 im. Suchodolskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 15 stycznia 1911.

L. cz. A. IV. 425.9 (45) (1645 1—3)

E d y k t.

Podaje się do wiadomości, iż dnia 24 października 1909 zmarł w Złoczowie Oskar Svozil c. i k. major 13 pułku ułanów bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. W braku wiadomości, kto ma prawo do jego spadku, wzywa się wszystkich, którzyby mieli rościć sobie prawo do spadku z jakie goądź tytułu prawnego, by w przeciągu roku zgłosili się w tutejszym sądzie i wykazując prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Epsteina w Złoczowie, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie tegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą. Nieprzyjęty spadek, względnie część, przypadnie jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa.

Zarazem wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawa do tego spadku, żeby wykazali i udowodnili prawa do 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie nie mieliby żadnego dalszego prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności został wyzerpany z wyjątkiem, o ile im służy prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 13 października 1910.

L. cz. A. 80/10 (10) (3327 1—3)

E d y k t.

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że w dniu 26 grudnia 1909 w Jaworowie zmarł Samuel Selig Stiebenhaus bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuza prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Samuel Nebenzahl w Krakowie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 11 listopada 1910.

L. cz. A. 363/10 (6) (2741 1—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Bukowsku podaje do wiadomości, że Dymitr M ksym zmarł dnia 23 listopada 1910 w Zawadce morochowskiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy jest niewiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w czasie 1 roku, licząc od daty edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie czasu określonego zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem Leszka Beńczaka z Zawadki morochowskiej.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczenia do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bukowsko, dnia 20 stycznia 1911.

L. cz. A. VI. 235/10 (55) (3485 1—3)

E d y k t.

W ślad edyktu z 20 grudnia 1910 wzywa się do spadku po s. p. Piotrze Nowotarskim 23 listopada 1909 we Lwowie ab intestato zmarłym tegoż nieznaną z miejsca pobytu jego żonę Natalię 1c Zöllner 2c Nowotarską z tem, aby w ciągu roku od ogłoszenia tego edyktu zgłosiła się w tut. sądzie i oświadczenie do dziedziczenia wniosła, gdyż

inaczey spadek przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem adw. dr. Witoldem Olszewskim dla nieobecnej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział VI.
Lwów, 4 marca 1911.

L. cz. A. 409/10 (5) (1709 1—3)

E d y k t.

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza, że w dniu 11 października 1910 w Szybach zmarł Iwan Samiło z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Szyby, 8 października 1910.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuza prawo dziedziczenia spadku, przez głowę córki Wulki Ficzka zmarłej w Rosyji w roku 1908, przeto wzywa się niniejszym dziedziców tej ostatniej, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Prokop Starycki ze Szyb kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 2 grudnia 1910.

L. cz. A. VI 487/9 (1994 1—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie podaje do wiadomości, iż dnia 30 października 1909 r. zmarł Feivel Mann w Ulaszkowcach nie pozostawiwszy ważnego rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami wyjemami do tego Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Moslera ustanawia się za kuratora spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przekazany, którzy oświadczą się dziedzicami i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeśli by się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Czortków, dnia 26 listopada 1910.

L. cz. A. 596/10 (6) (3120 1—3)

E d y k t.

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, że w dniu 21 września 1910 w Maryspolu zmarł Simon Rosen Flamm, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuza prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Dr. Gabryel Sokal kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. A. 342/10 (2) (3244 1—3)

E d y k t.

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że w dniu 1 maja 1910 w Zaleszczykach zmarł Efroim Jossel Geringer bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuza prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego Ehsig Meier kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się

do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 31 sierpnia 1910.

L. cz. A. 326/10 (7) (3400 1—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyslanach Oddział III. zawiadamia, że w roku 1887 w Dunajowie zmarła Rozalia Rowiecka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku z ustawy konkuruje między innymi teje córka Józefa zam. Lipa.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Józefy Lipa nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Franciszkiem Szelewskim c. k. notaryuszem w Przemyslanach.

Przemysłany, dnia 2 stycznia 1911.

L. cz. A. 331/10 (5) (2702 1—3)

E d y k t.

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie zawiadamia, że w dniu 7 listopada 1910 w Hucisku turzańskim zmarł Iwan Szewczuk Dmytryszyn bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowego dziedzica Stefana Szewczuka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosił i wykazując takowe wniósł oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Lachawiec w Łopatynie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 29 grudnia 1910.

L. cz. A. 474/10 (12) (2749 1—3)

E d y k t.

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Kozowej zawiadamia, że w dniu 12 września 1910 w Kozowej zmarła Chuwa Gläserman zam. wedle ryt. mojż. Stadtmauer, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuza prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego Leib Stadtmauer z Kozowej kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. A. 175/10 (3277 1—3)

E d y k t.

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że w dniu 13 października 1910 zmarł w szpitalu powszechnym w Drohobyczu Izak Schwarz z Opaki, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuza prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Salomon Eidelman w Opacie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, dnia 6 stycznia 1911.

L. cz. A. 591/10 (6) (2839 1-3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Kozowej ogłasza, że dnia 28 listopada 1910 w Kozłowie zmarł Michał Mankiewicz pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, które dla braku wymogów ustawowych, pominięte zostały.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stanisława Mankiewicza nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem panem Juliuszem Giżowskim, adw. kraj. w Kozowej, ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. A. 214/10 (8) (3239 1-3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że dnia 2 stycznia 1891 w Dydiatyczach zmarła bez pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli Anna Byrka po Stefanie.

Ponieważ sądowi miejsce Iwana Byrki nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Safatem Byrką w Dmytrowicach ustanowionym dla nieobecnego Iwana Byrki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wiszna, d. 30 stycznia 1910.

L. cz. A. 51/10 (8) (3394 2-3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiolu ogłasza, że dnia 8 sierpnia 1907 w Hnilicach zmarła Ksenia Rubacha niepozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, której ustawowymi spadkobiercami między innymi są Martocha Rubacha zam. Pronoziuk i Warwara Rubacha.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Martochy Rubacha zam. Pronoziuk i Warwary Rubachy nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Petrem Rubacha z Hnilic ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 8 marca 1911.

L. cz. A. IV. 381/6 (48) (2326 2-3)

E d y k t

Franciszka Biłozora nieznanego z miejsca pobytu zawiadamia się, że po jego ojcu s. p. Andrzeju Biłozorze pertraktację spadkową ukończono i że dla niego przechowano gotówkę 625 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 5 listopada 1911.

L. cz. A. 396/10 (10) (2174 2-3)

E d y k t

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensje do spadku po zmarłej w dniu 9 września 1910 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Chanie Wolf rytualnie zamężnej Schulz w Majdanie żeby celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawali się w sądzie niżej podpisanym w dniu 28 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem lub do tego czasu prośbę swoją na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie przysłużyłoby im żadne prawo do spadku gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpanym został prócz o tyle o ile im służy prawo zastawu

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kolbuszowa, dnia 25 stycznia 1911.

Amortyzacje.

L. cz. T. 3/11 (2) (3347 2-3)

Amortyzacja.

Na wniosek Towarzystwa kredytowego w Krzeszowicach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych weksli:

1. weksla z daty Krzeszowice 5 maja 1909 na 700 kor. opiewającego, trzy miesiące od daty płatnego, akceptowanego przez

Natana Wassnera, Mosesa Kopfa i Feigę Knap zamieszkałych w Radymnie, wystawionego i żyrowanego przez Mosesa Katza;

2. weksla z daty Krzeszowice 28 czerwca 1909 na 500 kor. opiewającego, za 4 miesiące od daty płatnego, akceptowanego przez Natana Wassnera i Feigę Knap zamieszkałych w Radymnie;

3. weksla z daty Krzeszowice 5 lipca 1909 na 800 kor. opiewającego, trzy miesiące od daty płatnego, akceptowanego przez Mosesa Kopfa, Scheindel Kopf, Feigę Knap i Natana Wassnera zamieszkałych w Radymnie, a wystawionego i żyrowanego przez Mosesa Katza.

Wszystkie powyższe weksle były płatne w Radymnie

Posiadacza powyższych weksli wzywa się aby się zgłosił ze swoimi prawami i złożył powyższe weksle w tutejszym sądzie, w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni od dnia tego edyktu weksle te uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Przemyśl, dnia 14 marca 1911.

L. cz. T. 107/10 (5) (2819 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pana Józefa Nikorowicza, właściciela dóbr w Ulówku, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych a do wylosowania przeznaczonych akcyj c. k. uprzyw. akc. Banku hipotecznego we Lwowie i należących do nich kuponów, a mianowicie: 1. Nr. 38.993 2. Nr. 38.994. 3. Nr. 38.995. 4. Nr. 38.996. 5. Nr. 38.997. 6. Nr. 38.998, z których to akcyj każda opiewa na 400 kor. kupony zaś płatne są każdego 1 stycznia i 1 lipca począwszy od 1 stycznia 1910, a nadto arkuszów kuponowych od takichże akcyj Nr. 38.991 i 38.992, których to kuponów pierwsze były płatne również 1 stycznia 1910

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie wymienione akcje i arkusze kuponowe po upływie trzech lat po dniu płatności ostatniego kuponu, lub w razie wcześniejszego wylosowania akcyj po upływie jednego roku po dniu płatności, zaś należące do tego kuponu w przeciągu jednego roku od dnia ich płatności, lub też o ile ten dzień już minął, od dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące.

Skoro wymienione powyżej papiery wartościowe przez wylosowane do wypłaty przeznaczzone zostaną, winien wnioskodawca o tem Sądowi donieść.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. T. 21/11 (2) (3304 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana i Anny Juniusów wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionej książeczki wkładowej Banku parciaacyjnego we Lwowie Nr. 1751 opiewającej na imiona „Jana i Anny Juniusów“, płatnej za okazaniem, na 5000 kor. kapitału, prócz procentów wedle stanu rachunkowego z 29 listopada 1909 z uwagą, że wkładka ta podjęta być może przez jedną z wyżej wymienionych osób po przedłożeniu listu współwłaściciela wkładki, stwierdzającego, że na wypłatę całej wkładki się zgadza.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 27 lutego 1911

L. cz. T. IV. 3/11 (1) (3409 2-3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Tomasz Obrzut syn Klary, relnik, głuchoniemy, z Białej niżej wedle zeznania świadków miał przed 50 laty wydatić się z gminy i odtąd wieści o sobie nie daje.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2, ust. c. przeto wdraża się na prośbę Agnieszki Świąsowej z Białej niżej postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu Michałowi Huzie, c. k. not. w Grybowie, wiadomości o powyższym wymienionym.

Tomasza Obrzuta wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1912 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 23 stycznia 1911.

L. cz. Ne. VII. 20/9 (2) (2983 2-3)

Ogłoszenie.

W tutejszym sądzie postawili Chaim Hauser i Brucha Lamowa z Tarnobrzega wnioszek o wdrożenie na myśli §§ 118 i 119 postępowania amortyzacyjnego, odnośnie do wierzytelności w kwocie 1500 złotych polskich wpisanej na rzecz Wojciecha Krucińskiego w stanie biernym realności lwh. 290 gm. kat Tarnobrzeg objętej, wnioskodawców własnej.

Za względu na to, że od zaintabulowania tejże wierzytelności upłynął czasokres najmniej 50 lat, dalej ze względu na to, że Wojciech Kruciński ani jego dziedzice lub następcy ani z życia, ani z pobytu nie są znani, wreszcie ze względu na to, że według twierdzenia wnioskodawców w przeciągu czasu przeszło 50 cto letniego nikt o zapłatę tejże sumy ani procentów się nie upominał, ani ich nie pobierał, wdraża się zawieszony postępowanie amortyzacyjne i wzywa się uprawnionego Wojciecha Krucińskiego względnie jego dziedziców lub następców, by najdalej do 31 marca 1911 roszczenia swe do powyższej wierzytelności w tutejszym sądzie zgłosili i zarazem się ich ostrzeżę, że po bezskutecznym upływie tego czasu, na żądanie wnioskodawców wierzytelność wymieniona zostanie uznana za zgasałą i z realności lwh. 290 ks. gr. gm. Tarnobrzeg objętej wykreślona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnobrzeg, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. T. 5/11 (1) (3164 2-3)

Amortyzacja.

Na wniosek Zakładu kredytowego w Sieniawie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych weksli:

1. weksla z daty Sieniawa 28 stycznia 1911 na 1200 kor. i na zlecenie Zakładu kredytowego w Sieniawie opiewającego, dnia 28 kwietnia 1911 w Jarosławiu płatnego, przez Cecylię Michalską i Franciszka Michalskiego akceptowanego, rzekomo na Zakład kredytowy w Sieniawie żyrowanego;

2. weksla z daty Sieniawa 24 stycznia 1911, dnia 24 kwietnia 1911 w Jarosławiu płatnego, na 600 kor. i na zlecenie Zakładu kredytowego w Sieniawie opiewającego, przez Jakóba Schmidta, Schame Schmidta, Feliksa Iwanowskiego i Helenę Iwanowską akceptowanego, a przez Zakład kredytowy w Sieniawie wystawionego;

3. weksla z daty Sieniawa 25 stycznia 1911 na 300 kor. na własne zlecenie opiewającego, dnia 1 maja 1911 w Jarosławiu płatnego, przez Zakład kredytowy w Sieniawie i Markusa Sandbanka akceptowanego;

4. weksla z daty Sieniawa 8 stycznia 1911 na 3000 kor. i na własne zlecenie opiewającego, dnia 15 kwietnia 1911 w Jarosławiu płatnego, przez Józefa Łysakowskiego wystawionego, a przez Ludwika Łysakowskiego akceptowanego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto aby zgłosił się ze swoimi prawami i przedłożył powyższe weksle tut. sądowi w ciągu 45 dni od dnia płatności każdego z nich licząc z tem, że bezskutecznym upływie tego terminu weksle powyższe uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, 6 marca 1911

L. cz. T. 2-10 (2) (3359 2-3)

E d y k t

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża postępowanie celem uznania Katarzyny Mul vel Miłyk w Sokołowej woli za zmarłą, wzywa Katarzynę Mul vel Miłyk w dniu 1 grudnia 1843 we wsi Sokołowej woli pod Nd. 35 z rodziców Jana i Anny Chrustawków urodzoną, która miała się wydatić ze wsi Sokołowej woli około roku 1873 na robotę pod Przemyśl, oraz każdego ktoś o jej życiu i miejscu pobytu miał jakakolwiek wiadomość, aby w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu do tut. sądu albo też ustanowionemu dla niej kuratorowi Janowi Drobko, wójtowi w Sokołowej woli dał o niej wiadomość, ileż po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego na ponowne żądanie Hanuski Szymowskiej nieobecna za zmarłą uznana będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. T. 23/11 (1) (3192 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. dr. Pawła Drexlera, zawiadowcy Pierwszej lwowskiej fabryki drożdzy prasowanych i spirytusu w Zamarstynowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych trzech weksli z daty Lwów, dnia 23 stycznia 1911 płatnych 23 maja 1911, akceptowanych przez Michała Dudykiewicza, zaopatrzonych w charakterze wystawę pieczętą firmy: „Pierwsza lwowska fabryka drożdzy prasowanych i spirytusu,

su, spółka z ogr. odpowiedzialnością“ i podpisem jej zawiadowcy „Drexler“ z których to weksli dwa opiewały na kwoty po 2000 kor., jeden zaś na 1000 kor.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w ciągu 45 dni od dnia płatności, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. T. 2/11 (1) (3305 2-3)

E d y k t

Na wniosek Józefa Ścisłowicza, ojca małoletniego Andrzeja Ścisłowicza w Nowym Targu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładowej Towarzystwa kredytowego „Jedność“ w Brzeżanach Nr. 343 na 2846 kor. 52 hal. opiewającej na nazwisko małoletniego Andrzeja Ścisłowicza.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby w przeciągu sześciu miesięcy, który to czasokres bi-dz zaczyna z dniem ogłoszenia tegoż edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, przedłożył tut. sądowi tę książeczka, bo po bezskutecznym upływie tego okresu, książeczka ta uznana będzie za umorzona.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 4 marca 1911.

L. cz. Ne. III. 419.11 (1) (2920 2-3)

Amortyzacja.

Na wniosek Maksymiliana Lamberta wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Towarzystwa im. Gżeli z dnia 14 października 1907.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 13 lutego 1911.

L. cz. T. 7/11 (1) (2896 2-3)

E d y k t

Na żądanie p. Wandy Gajewskiej ze Skawiny wdraża się postępowanie celem amortyzacji zaginionej jej rzekomo książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Sanoka Nr. 1484 na kwotę 12.000 kor. opiewającej.

Wzywa się tedy każdego, koby odnosił książeczkę posiadał, aby takową w sądzie tutejszym w ciągu 6 tygodni od ogłoszenia niniejszego edyktu się zgłosił i prawa swoje do niej wykazał, ileż po bezskutecznym upływie tego terminu edyktalnego książeczka ta po myśli dekretu nadwornego z 26 września 1844 l. 29.304 (Z. u. s. 832) za bezwartościową i wszelkich skutków prawnych pozbawioną uznana będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. Ns. II. 308/11 (2739 2-3)

E d y k t

Na żądanie Wojciecha Ochmana z Bestwinki wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do wierzytelności w kwocie 48 złr. w. a. na rzecz masy spadkowej Tomasza i Salomei Łukawiczów z Kaniowa w stanie biernym realności lwh. 97 ks. gr. gm. Bestwinka na podstawie skryptu dłużnego z dnia 11 lipca 1827 zaintabulowanej.

Osoby, które mają roszczenia co do powyższej wierzytelności wzywa się do zgłoszenia tychże do dnia 1 kwietnia 1912, gdyż w przeciwnym razie uzna się powyższą wierzytelność za umorzona i wykreśli się z księgi gruntowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biała, dnia 27 stycznia 1911.

Ч. сп. Т. 17/11 (2) (2729 2-3)

Амортизация.

На внесена сьвяц. Алексея Шараневича прих. в Гнильчу, п. Горожанка, суд. пов. Подгайці, вводити ся поступоване амортизаційне що до слідуючої імовірно внескодательски загинувшої книжочки вкладкової Товариства взаїмного кредиту „Дністер“ у Львові ч. 6032 опівачої на суму з одсотками по день 31 грудня 1910 на 5367 кор. і на імя „Алексій Шараневич“.

Держителя повисої книжочки визнає ся протє, що би зголосив ся зі своїми правами в протягу року 6 місяців від остатнього оголошеня едикту в газеті урядовій, бо в протівнім разі по ушліні то го речинця будуть узнані за неважні.

Ц. к. Суд краєвий цивільний,
Відділ VII.
Львів, дня 16 лютого 1911.

L. cz. T. IV. 2/11 (3) (2962 2-3)

E d y k t.

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Rachmiele Samuela 2 im. Leimanna. Rachmiel Samuel 2 im. Leimann, syn Szymona i Chawy, lat 37, miał umrzeć we wrześniu 1873 w Przecławiu w czasie grasującej cholery, rodzina jednak jego nie doniosła o śmierci urzędowi metrykalnemu w Radomyślu wielkim i dlatego w księgach metrykalnych data śmierci nie jest wpisana. Fakt śmierci stwierdzają świadkowie. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Rachmiel Samuel 2 im. Leimann poniósł śmierć, przeto na prośbę Menaschego Bluta kupca w Przecławiu wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd, albo kuratora adwokata dr. Emila Psarskiego aż do dnia 1 lipca 1911 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci. C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Tarnów, 25 lutego 1911.

L. cz. T. 1/11 (2) (3407 2-3)

E d y k t.

Na wniosek Małci Brunnenberg, prywatyzującej w Kołomyi przy ulicy Szpitalnej wdraża się postępowanie celem amortyzacji wnioskodawczyni rzekomo podczas pożaru dnia 6 sierpnia 1910 w Kołomyi zaginionej księżeczki wkładkowej o oszczędności Zakładu kredytowego komercyjnego w Kołomyi Nr. 1717 na kwotę 2328 kor. 58 hal. opiewającej, na imię wnioskodawczyni wystawionej z zastrzeżeniem wypłaty do rąk własnych wkładającej.

Posiadaczka tej księżeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby takową zgłosił i tu tutejszemu sądowi w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej” przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu powyższa księżeczka wkładkowa za amortyzowaną i mocy prawnej pozbawioną uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Kołomyja, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. T. IV. 7/10 (6) (2730 2-3)

Obwieszczenie.

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jacentego Muronina syna Jana i Katarzyny z Dembiczaków Muronów, urodzonego w dniu 17 sierpnia 1857 w Rogach pod Nr. 13.

Katarzyna Uliaszowa słuchana pod przysięgą zeznała, że Jacenty Muroń przed dwudziestu kilku laty wyjechał do Ameryki a po raz ostatni pisał przed około 12 laty, zaś Józef Szyszlak i Aleksander Stojak słuchani pod przysięgą zeznali, że Jacenty Muroń umarł w Ameryce w miejscowości Dunning Illinois w roku 1898.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Jacenty Muroń umarł przeto na prośbę Katarzyny z Muronów Uliaszowej wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Teodora Senkiewicza, adv. kraj. w Jasle, aż do dnia 30 czerwca 1911 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu sąd załatwi statecznie wniosek Katarzyny Uliaszowej o uznanie Jacentego Muronina za zmarłego. C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Jasło, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. T. 9/10 (2) (2688 2-3)

A m o r t y z a c y a.

Na żądanie Salamona Wachtel oficjalisty prywatnego w Kaczanówce wdraża się postępowanie w celu amortyzacji rzekomo zagubionej karty zastawniczej Nr. 46155 wydanej przez Filiję c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w Tarnopolu z dnia 19 maja 1909 na 110 kor. na złoty damski zegarek i złoty dług damski łańcuszek z tem, że na zegarku jest uwidoczny napis „Bronisława Wachtel”.

Posiadaczka tej karty zastawniczej wzywa się, aby w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu praw swoich dochodziła, w przeciwnym razie karta ta będzie uznana za pozbawioną skutków prawnych. C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Tarnopol, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. Nc. II. 307/11 (2738 2-3)

E d y k t.

Na żądanie Wojciecha Ochmanna z Bestwinki wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do wierzytelności w kwocie 180 zł. w. a. na rzecz spadkobierców Stanisława Kwiecińskiego w stanie biernym połowy realności lwh 97 ks. gr. gm. Bestwinka na podstawie ugody z 10 kwietnia 1818 zainstalowanej.

Osoby, które mają roszczenia co do powyższej wierzytelności, wzywa się do zgłoszenia tychże do dnia 1 kwietnia 1912, gdyż w przeciwnym razie uzna się tę wierzytelność za umorzoną i wykreśli się z księgi gruntowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Biała, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. T. 1/1 (1) (3260 2-3)

E d y k t.

Michał Krystyanpolder z Podbereza wniosł, że mu zaginęły dwa weksle, a to: 1. z daty Załoźce 27 października 1910 na kwotę 1800 kor., opiewający w dniu 1 marca 1911 płatny, podpisany przez Mykietę Feśków, Filipa Karęgo i Franciszka Mazar z Panasówki, jako akceptantów; 2. bez daty, akceptowany przez Józefa Aseelrada z Załoźce.

Obecnego posiadacza względnie posiadaczy powyżej oznaczonych weksli wzywa się niniejszem, by takowe do dni 45 od czasu ogłoszenia niniejszego edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż inaczej po upływie tego czasokresu, weksle te za amortyzowane czyli za nieistniejące uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Złoczów, dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. T. VI. 10/11 (2) (2683 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Walterowej zastąpionej przez dr. Kazimierza Czarnika, adwokata we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego kwitu depozytowego Nr. 462 wystawionego dnia 14 marca 1908 s. p. Karolowi Walterowi przez Spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na polię ubezpieczenia życiowego Nr. 77.415 na kwotę 3000 koron opiewającą.

Posiadaczka powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI. Kraków, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. Nc. IV. 7/11 (1) (2719 2-3)

E d y k t.

W stanie biernym połowy realności objętej lwh. 348 ks. gr. gm. Zaleszczyki miasto wpisane jest na podstawie kontraktu darowizny z daty Zaleszczyki 27 czerwca 1841 prawo zastawu dla jednej czwartej części ze sumy 8560 złotych polskich na rzecz Jenty Preminger.

Wzywa się tedy Jentę Preminger względnie jej spadkobierców lub prawna-bywców, by najdalej do 1 kwietnia 1912 roszczenia swe względem tej wierzytelności zgłosili, gdyż w przeciwnym razie amortyzacja tej wierzytelności i jej wykreślenie do zwolone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zaleszczyki, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. T. VI. 12/11 (1) (2684 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Antoniego Wechlera, c. k. star. oficyała pocztowego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków dnia 25 sierpnia 1906 L. 754 wystawionego na dowód zdeponowania polie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 36.615 i 77.729.

Posiadaczka powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI. Kraków, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. T. 3/11 (1) (3072 2-3)

E d y k t.

Leon Zuckermann, magister farmacji we Lwowie przez adv. dr. J. Sandauera we Lwowie podał, że mu w jesieni 1910 zaginął przesłany przez dr. Jonasa Lewina pocztą z Brodów do Lwowa weksel następującej treści: „Brody den 12 Juni 1910 . . . Für K. 200. Am 16 ten Juni 1910 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Kronen zweihundert — den Wert erhalten und stellen auf Rechnung ohne Bericht. Herrn Sigmund Basseches, Beamte der Bezirkskrankenkasse in Brody. Leon Zuckermann mp. angenommen Sigmund Basseches mp. Obecnego posiadacza powyższego weksla wzywa się niniejszem, by weksel ten do dni

45 od dnia ogłoszenia edyktu licząc, tutejszemu sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie weksel ten za amortyzowany, czyli za nieistniejący uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Złoczów, dnia 29 stycznia 1911.

L. cz. T. IV. 11/10 (3) (3011 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Anny Balikiewiczowej w Tarnowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych 2 księżeczek wkładkowych Kas oszczędności miasta Tarnowa a to: Nr. 99.559 na kwotę 8.290 kor. 69 hal. opiewającej i na imię Anny Balikiewiczowej wystawionej, oraz Nr. 102.431 na kwotę 14.642 kor. 88 hal. opiewającej i na imię Maryi Bialikiewiczowej wystawionej.

Posiadaczki powyższych księżeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w 6 miesiącach, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Ze względu zaś na to, że właścicielka księżeczki Nr. 102.431 Marya Bialikiewicz jest małoletnią, doręcza się jedno wygotowanie tej uchwały c. k. sądowi powiatowemu w Tarnowie, jako pupilarnemu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Tarnów, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. T. 50/10 (9) (2682 2-3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wedle treści podania z dnia 29 maja 1910 T. 50/10 (15) potwierdzonego zeznaniami Agnieszki z Gwizdałów Kadłubickiej i Józefa Kadłubickiego (syna).

Józef Kadłubicki syn Józefa i Julii z Czrzydłów urodzony w Andrychowiu dnia 16 lutego 1850, a poślubiwszy w dniu 1 czerwca 1874 Franciszkę z Gwizdałów, opuścił był w roku 1878 gminę Trażbinę i udał się rzekomo do Ostrawy. Od tego czasu przez cały okres 32 lat nie dał Józef Kadłubicki żadnej o sobie wiadomości i wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. e., przeto wdraża się na prośbę Józefa Kadłubickiego (syna) postępowanie celem uznania zaginionego Józefa Kadłubickiego (starszego) za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Karolowi Smoleniowi adwokatowi w Chrzanowie wiadomości o powyż wymienionym.

Zaginionego Józefa Kadłubickiego syna Józefa i Julii z Czrzydłów wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1912 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IV. Kraków, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. T. IV. 1/11 (3) (2732 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mariem Hochbergerowej jako dziedziczki s. p. Mazesa Chaima Hochbergera w. l. Wachsmanna wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej księżeczki wkładkowej Towarzystwa eskontowego w Nowym Sączu Nr. 340 opiewającej na 1008 kor., a wystawionej na imię Chaima Wachsmanna.

Posiadaczka powyższej księżeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu tygodni od dnia ogłoszenia w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Nowy Sącz dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. T. 59/10 (7) (2952 2-3)

E d y k t.

Na wniosek p. Jana Kobyleckiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo

przez wnioskodawcę zagubionej księżeczki wkładkowej Gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 8954 opiewającej na kwotę 60 kor. a wystawionej na imię Jana Kobyleckiego.

Posiadaczka powyższej księżeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 8 marca 1911.

L. cz. T. VI. 9/11 (2) (2681 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Gromczyńskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej księżeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 271.874 na imię Jana Gromczyńskiego wystawionej, przedstawiającej według salda z dnia 1 stycznia 1911 wartość 517 kor. 12 hal.

Posiadaczka powyższej księżeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. Kraków, dnia 10 lutego 1911.

L. cz. T. 126/10 (2) (2959 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Michała Kristianopolera właściciela dóbr w Podberezu poczta Załoźce, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego egzemplarza B. kwitu depozytowego wydanego przez c. k. uprz. galic. akc. Bank hipoteczny do Nr. 311.II z daty Lwów 22 marca 1909.

Posiadaczka powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 9 lutego 1911.

G. Z. II. T. 4/11 (1) (2868 2-3)

E d i k t.

Auf Ansuchen des Herrn Hersch Weissglas, Grossgrundbesitzers in Zastawna, wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen, von Isak Herer in Lužan akzeptierten Mendel Jekelles in Duboutz ausgestellten und girirten Wechsels über 8000 Kronen, zahlbar am 1 September 1911 eingeleitet.

Der Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert, diesen binnen 45 Tagen, vom ersten Tage nach der Verfallszeit gerechnet, dem gefertigten Gerichte vorzulegen, widrigenfalls der Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt werden würde.

K. k. Landes als Handelsgericht Abteilung II. Czernowitz, am 8 März 1911.

L. cz. T. 9/10 (3) (3009 2-3)

E d y k t.

Wzywa się nieobecnego Fecia Szula z Wołuszowy lat 37 liczącego oraz każdego, kto o jego życiu i miejscu pobytu miał jakąkolwiek wiadomość, aby w przeciągu trzech miesięcy od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” dał tutejszemu sądowi lub też ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi Wasylowi Raczynskiemu wójtowi w Wołuszowej, o nim wiadomość, ileż w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie tego terminu nieobecny Fecio Szul za zmarłego uznanym będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Sanok, dnia 30 kwietnia 1910.

Doniesienia prywatne.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Ruch pociągów kolejowych obowiązuje z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Table with columns for 'Do Lwowa' and 'Ze Lwowa', listing train numbers, destinations, and departure times.

Table with columns for 'Na dworzec „Lwów-Podzamcze“' and 'Z dworca „Lwów-Podzamcze“', listing train numbers and destinations.

Table with columns for 'Na dworzec „Lwów-Łyczaków“' and 'Z dworca „Lwów-Łyczaków“', listing train numbers and destinations.

Table with columns for 'Pociągi lokalne' and 'Z dworca głównego', listing local train routes and departure times.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze młostwem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasieckich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i ekspresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

Table showing train schedules for 'pociąg ekspresowy' and 'pociąg posp.' with columns for days of the week and arrival/departure times.

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska - Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia - Cannes wedle czasu paryskiego. 12:00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11:00 wedle czasu paryskiego. W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. ekspresow. Wiedeń (Nizza)-Cannes i na odwrót.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy narodzin Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów litowanych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w nim nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie. Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Ogłoszenie.

Niniejszem zapraszamy P. T. Członków Towarzystwa Zaliczkowego Miejskiego w Rzeszowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

na

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się

w Rzeszowie w lokalu Stowarzyszenia dnia 16 kwietnia 1911 o godzinie 3 po południu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1910.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1910.
3. Wniosek Komisji rewizyjnej o rozdział czystego zysku.
4. Wybór jednego Dyrektora w miejsce występującego.
5. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1911.
6. Wnioski członków.

Rzeszów, dnia 28 marca 1911.

DYREKCJA

Towarzystwa zaliczkowego miejskiego w Rzeszowie
stow. zarejestr. z ogr. poręką.

OGŁOSZENIE.

Dnia 4 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem a w braku kompletu o godz 12 w południe bez względu na ilość członków, odbędzie się w sali Rady powiatowej w Starym Samborze

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu Starsamborskiego zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1910
3. Wniosek Rady nadzorczej na udzielenie absolutorium Dyrekcji.
4. Wniosek Rady nadzorczej na rozdział zysku.
5. Wylosowanie 4 członków Rady nadzorczej.
6. Wybór 6 członków Rady nadzorczej.
7. Wnioski.

W Starym Samborze, 21 marca 1910.

Prezes Rady nadzorczej:

Ks. Wasylkiewicz.

Rok 1911.

Wydawnictwa rok XIII.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w dodatku literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH“ jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle niskiej cenie prenumeracyjnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincji 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C.“ najnowsza szkoła na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracji, przeznaczona jest jako **NADZWYKAZNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI** w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej **196** loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencja dla Galicji we Lwowie u Stan. Sokołowskiego,
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 1. 9.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj
kolejowych w Galicji i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za
pobranie 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Telefon 452.

Telefon 452.

Biuro miastowe
c. k. kolei państwowej
we Lwowie,
pasaż Hausmana 1. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich
miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem
zatrzymaniem się we wszystkich sta-
cyach.

Telefon 452.

Telefon 452.

ZIARNO Najtańsza Ilustracja dla rodzin polskich.
Pod Redakcją: Stanisława Bełzy.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historia. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacji. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora. — Powieści i nowele oryginalne i tłumaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt ZIARNA stanowić może Album. Artyści swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczyzna uwzględniana jest przez Redakcję przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej
WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO z czasów Konfederacji Barskiej.

ZIARNO obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracji, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:

W WARSZAWIE:

1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.

NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:

1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.

ZA GRANICĄ:

2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.

W WARSZAWIE za odnośnienie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcja „ZIARNA“ wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złocnymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA“ zechce zamiast tomów zbroszowanych otrzymywać oprawne, dopłaca 50 kop. kwartalnie na koszt oprawy.

Bezpłatne premium dla wszystkich prenumeratorów. Każdy miesięczny prenumerat „Ziarna“ otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych bezpłatnie 12 tomów dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy, po nadesłaniu na koszt przesyłki i opakowania nieoprawnych 12 tomów rb. 1, oprawnych rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.
Adres „ZIARNA“: Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń
St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

Słoneczna parcela przy ulicy Orzeszkowej do
sprzedania. Wiadomość: Sadownicka 101, po po-
łudniu.

Klacz wierzchowa średniej miary, łagodna,
do sprzedania. Oglądać można od pół do 4 do
pół do 5, Piekarska 14.

Praktykant budowlany, dłuższa praktyka
przy budowach i biurowa, świadectwa piękne,
szuka posady zaraz. Restante Lwów „Kierownik 202“.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez kore-
spondencyę.

Miód! Miód! to zdrowie!

Gęsty 6 kor. 80 hal., gęsto płynna patoka „rarytas“
międoborów 7 kor. 50 hal. Żołądź na kawę 3 kor.
wszystko za 5 klgr. franko **KORZENIEWICZ**, emer.
naucz., Iwanczany.

Wilgoć i grzyb najsilniejsze usuwan-
na zawsze pod gwa-
rancją, początkowe wyniszczy każdy przesyłką próbną
za 6 kor. Liczne uznania, 18 lat praktyki. **Płyty**
stomiane dwudzielne najnowszy patent.

Fr. Mossoczy, Fabryka glazury, Lwów, Wulecka 120.

Biurowo w lokalu Spółki budowlanych, Teatralna 11.

WANNY, - NASIADÓWKI, - WANIEŃKI
najkorzystniej kupić można
tylko u firmy

IZYCKI i Ska
Skład towarów żelaznych Lwów,
ul. Kopernika 11.

Do najęcia ul. Asnyka 1. 7, na I. pię-
trze: Cztery pokoje, przed-
pokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urzą-
dzenie. Blizsza wiadomość tamże na II pię-
trze po prawej, lub w Redakcji „Gazety
Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń,
pasaż Hausmana 9, Lwów.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany
SZEMATYZM
Król. Galicyi i Lodomerji
wraz
z Wielkim Ks. Krakowskiem
na rok
1911

można nabyć w Ekspedycji „Gazety
Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego
l. 12, po cenie 7 kor., na prowinc-
ję z przesyłką pocztową (za fra-
chtem 7 kor. 80 hal., dla c. k.
Urzędów 7 kor. 20 hal. Szema-
tyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Cukiernia Troczyńskiego
Lwów, ul. Batorego 1. 32,

z komfortem urządzona poleca: Wybornych pomadek
klg. kor. 3-20, czekoladek klg. kor. 4-—, karmelków
klg. kor. 2-— i ciastka po 8 hal., oraz będą gotowe
ciasta świąteczne jak co roku, łaskawe zamówienia
uprasza się wcześniej nadsyłać. Równocześnie po-
leca **pokoje gościnne, salę bilardową, gorące na-
poje i wszelkie likiery najlepszej jakości.**

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aroma-
tycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16
za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Precz z kałamarzami!

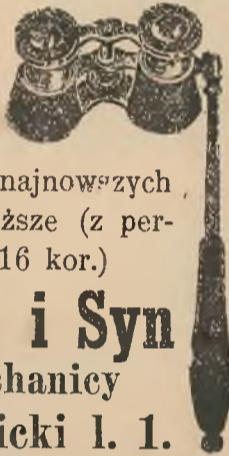
Wieczne pióro

nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogot-
towiu, pisze jednym napełnieniem 500 wy-
razów, każdemu niezbędne

Do nabycia w biurze dzienników Płohna,
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 5, po 80 hal.,
z przesyłką poleconą 1 kor. 25 hal., za za-
liczką o 20 hal. więcej.

Ostatnie nowości.

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszymi
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Resztki materij meblowych!
za pół ceny kosztu.

Kalafior, materace, poduszki, firanki, por-
tyery, kapy, koce, dywany, dywaniki, cho-
dniki, narzuty, pledy i t. p.

poleca najtaniej

Józef Schuster

skład mebli dywanów i pościeli
Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

10 ciągnięć rocznie!
następne już 1 kwietnia

1 los lurecki,
1 los włoski Czerwonego krzyża.

Główne wygrane:

frk. 400.000, 200.000 i t. d. w złocie.

Cena kor. 420 w 42 ratach miesięcznych po
kor. 10. Prawo gry natychmiast po złożeniu
pierwszej raty. — Gazeta losowań i ceki
darmo.

Dom bankowy i kantor wymiany

ROHATYN i ULAM

Lwów, ul. Sykstuska 1. 8.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za-
grobu. Chłopiec który czuje nieprzywyknięty wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dosto-
jeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatyk. Dama która słyszy i widzi serce. Dzia-
łania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie
jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy
nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy
liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem.
Pachnący ludzie Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie
umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej
ziemianki. Pani zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych.
Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacji. Ślepy profesor wyklada optykę i objaśnia w nosy
stan gwiazd na niebie. oświat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy
i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamie-
tników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie śluga,
nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzyszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na
tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze **S. SOKOŁOWSKIEGO** we Lwowie, pasaż Hausmana 9

Ogłoszenie.

Niniejszem zapraszamy P. T. członków **Galicyjskiego Banku**
Komercyjnego, stow. zar. z ogran. poręką we Lwowie, na
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w lokalu Stowarzyszenia we Lwowie, ul. Kościu-
szki 2, dnia 6 kwietnia 1911 r. o godzinie 6 po południu z nastę-
pującym porządkiem dziennym:

1. Wniosek Dyrekcyi na rozwiązanie Stowarzyszenia.
2. Ewentualia.

W razie nie jawienia się wymaganej statutem ilości członków odbędzie
się dnia 9 kwietnia 1911 o godzinie 11 przed południem w tym samym lo-
kalu i z tym samym porządkiem dziennym drugie Nadzwyczajne Walne Zgro-
madzenie, którego uchwały bez względu na ilość obecnych członków będą
prawomocne.

Lwów, dnia 29 marca 1911.

Dyrekcyja Galicyjskiego Banku komercyjnego,
Stow. zarej. z ograniczoną poręką we Lwowie.

L. 49.

Ogłoszenie.

Kasa zaliczkowa i oszczędności w Obertynie, Stowarzy-
szenie zarejestr. z ograniczoną poręką, zaprasza P. T. człon-
ków na

XVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 2
po południu w lokalu Kasy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi
absolutoryum za rok 1910.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku z roku 1910.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1911.
6. Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcyi i 3 zastępców.
7. Wnioski członków.

Na wypadek nie jawienia się w oznaczonym czasie wymaganej statutem
§ 46 poz. 2 ilości członków, następne Ogólne Zgromadzenie odbędzie się
o godzinę później bez względu na liczbę członków.

Obertyn, dnia 27 marca 1911.

Dominik Rzeszoś, zast. sekretarza.

Stanisław Rogoszewski, prezes.

UWAGA: Zamknięcia rachunków i bilans wyłożone są od 27 marca 1911
dla P. T. członków do przejrzania.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady nadzorczej z dnia 23 lutego
1911 zaprasza się członków

Kasy zaliczkowej w Strusowie

na
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie

dnia 8 kwietnia 1911

o godzinie 6 wieczorem w Strusowie w lokalu Stowarzy-
szenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa Dyrekcyi.
2. Wnioski członków.

Strusów, dnia 28 marca 1911.

Sekretarz:

Tomasz Iwiński.

Prezes:

Filip Jawetz.

„OSTATNI HAMLET“

szkie powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

ARTURA SCHRÖDERA

znanego zaszczytnie krytyka i nowellisty wyszły nakładem księgarni

ZIENKOWICZA i CHĘCIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron — stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi“ przyznała krytyka nie-
pospolite zalety artystyczne, wylowny język, fabułę niezmiernie
interesującą, żywą, świetną obserwację, plastykę i t. d.